

Nixon powrócił do Waszyngtonu

W środę wieczorem wiceprezydent Nixon powrócił do Waszyngtonu z podróży do ZSRR i Polski.

Z lotniska Nixon udał się do Białego Domu, by złożyć prezydentowi Eisenhowerowi sprawozdanie ze swej podróży.

Głos WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Poznań
piątek
7 sierpień
1959

Rok XV Wydanie A

Cena 50 gr

Nr 186 (4824)



POŻEGNANIE WICEPREZYDENTA USA — R. NIXONA NA LOTNISKU BABICE
Na zdjęciu: — R. Nixon po zakończeniu pożegnania przemówienia. Fot. — CAF

Piękne sukcesy polskiej młodzieży w Wiedniu

WARSZAWA (PAP)

6 bm. powróciła do Warszawy ponad 400-osobowa grupa młodzieży polskiej, która uczestniczyła w VII Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Wiedniu.

W godzinach wieczornych na Placu Konstytucji zebrała się młodzież z warszawskich zakładów pracy, przedstawiciele ZMS, ZMW i ZHP oraz rodziny „festiwalowców”. Na plac wjeżdża 9 autokarów. Wychodzi z nich młodzież rozśmiana i pełna radości. Krzyżują się okrzyki powitania, uściski. Wśród grupy artystycznej brakuje jedynie „Mazowsza”, które z Wiednia udało się wprost na występy do Jugosławii.

Popularnych i znanych warszawskiej publiczności uczestników festiwalu otaczają wielbiciele i dziennikarze. Rodziny nie mogą docisnąć się ani do Stawy Przybylskiej, która nie rozstaje się nawet na chwilę z nieodstępną gitarą, ani do Zbyszka Cybulskiego, czy członków zespołu Studenckiego Teatru Satyrycznego i Bim-Bomu.

Kierownik delegacji — Stefan Olszowski otoczony jest przez dziennikarzy i sprawozdawców radiowych. Oto uchwyczone na gorąco podsumowanie festiwalu:

Delegacja polska uczestniczyła w wielu imprezach festiwalowych. Braliśmy udział w jego części ogólnej, kulturalnej, studenckiej oraz sportowej. Na szczególne wyróżnienie zasługują spotkania metalowców, energetyków, budowlanych i nauczycieli. Na spotkaniach

Rośnie fabryka „misiów”

Poważnie zaawansowane są już w Kaliszu roboty budowlane przy wznoszeniu murów wytwórni „misiów”. Buduje się tu największą i najnowocześniejszą w kraju tkalnię pluszu i nylonowych futer tzw. „misiów”. W niedługim czasie, w ogromnej, 2-hektarowej hali ustawi się pierwszych 100 krosien.

Już w przyszłym roku Kaliska Fabryka Pluszu i Aksamitu ma wyprodukować 400 tys. metrów nylonowej tkaniny futerkowej, z której uszyć będzie można tysiące, białych, brązowych, popielatych, rdzawych i wielokolorowych futer — tak bardzo pożądanych przez nasze panie.

Warto dodać, iż pierwszą w kraju, przemysłową metodę produkcji futer ze sztucznego włókna opracowali kaliscy inżynierowie.

tych często prowadzone były dyskusje polityczne. Nasza grupa akademicka zys-

We wrześniu otwarcie skarbca

KRAKÓW (PAP)

Na Zamku Królewskim na Wawelu trwają intensywne przygotowania do otwarcia w przyszłym miesiącu, po blisko 20-letniej przerwie, historycznego skarbca królewskiego. Zostanie on zrekonstruowany na swym dawnym miejscu, tj. w salach gotyckich Jadwigi i Jagiełły. Tu też w pięknych gablotach umieszczone zostaną zabytki stanowiące tzw. ottawską część skarbów narodowych rewidowanych z początkiem bież. roku z Kanady.

Krwawe żniwo na szosach

(Inf. wł.)

Na zorganizowanej wczoraj w Komendzie Wojewódzkiej MO konferencji prasowej, informowano o alarmującym wzroście liczby wypadków drogowych. W lipcu br. zano towano w Wielkopolsce (łącznie z Poznaniem) 135 katastrof, w których 11 osób poniosło śmierć, a 145 odniosło obrażenia, niejednokrotnie kończące się nawet zgonem. 77 pojazdów zostało rozbitych lub uszkodzonych. Główną przyczyną — jak zawsze — nadmierna szybkość, wódka i brak opieki nad nieletnimi. W pierwszych dniach sierpnia (do 4 bm.) zanotowano 15 dalszych wypadków. Niektóre świadczą o karygodnym lekceważeniu własnego i cudzego życia. I tak w pow. ostrowskim 16-letni J. Leśniewicz, który samowolnie za brał z PGR-u traktor i bez prawa jazdy ruszył na drogi publiczne, wpadł na samochód

kałą wysoką ocenę ze strony studenckiej komisji festiwalu za jej aktywność i wysoki poziom referatów.

Jak wiadomo nasza delegacja spotykała się codziennie z młodzieżą innych krajów. Takich spotkań było ogółem 23. W 17 spotkaniach byliśmy gospodarzami.

Jeśli chodzi o wkład delegacji polskiej do programu kulturalnego festiwalu, to świadczą o tym njelepiej zdobyte medale. Zdobyliśmy 5 złotych, 5 srebrnych i 12 brązowych medali w międzynarodowych konkursach festiwalowych. W tej dziedzinie nasza delegacja znalazła się na pierwszym miejscu. Duże sukcesy odniosły również polskie zespoły i soliści. Nasze przedstawienie galowe publiczność przyjęła bardzo gorąco.

Dużymi sukcesami możemy się także pochwycić w dziedzinie sportowej. Przywieźliśmy ze sobą 10 złotych medali, 8 srebrnych i 2 brązowe.

obywatela francuskiego — Sebastiana Stasieckiego. W pow. obornickim — jak ustaliła MO — pijany kierowca tak sówki MPK — Wojciech Sikorski oddał kierownicę nie posiadającemu prawa jazdy pasażerowi, który spowodował zderzenie z innym pojazdem. (ak)

Nowo zaangażowane do pracy młode stewardessy Skandy-nawskich Linii Lotniczych SAS musiały spełniać konieczne m. in. jeden warunek: posiadać urodę.

Fot. — CAF

Przyjęcie dla dzieci

WARSZAWA (PAP)

6 bm. w godzinach popołudniowych ogród Urzędu Rady Ministrów rozbrzmiewał gwarem dziecięcych głosów. Przyszło 200 dzieci Polonii zagranicznej spośród 800 przebywających obecnie na wakacjach w kraju, podejmowanych było w tym dniu przez wicepremiera — Piotra Jaroszewicza.

PAP RADIO AP INF WE TELEFONEM
API TELEFONEM PADIO INF WE PAP
RADK... INF... V PAP
INF... RADIO
TEL... PAP API
PAP... PADIO... IEM
INF WE PADIO... ONEM PADIO API
TELEFONEM INF WE RADIO PAP API

Dr. Ralph przybywa do Polski

16 bm. przybywa na kilka dni do Warszawy zastępca sekretarza generalnego ONZ, dr Ralph Bunche, laureat nagrody Nobla, szeroko znana osobistość w życiu amerykańskim oraz w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

A. Gromyko powrócił do Moskwy

W dniu 6 sierpnia powrócił z Genewy do Moskwy minister spraw zagranicznych ZSRR, A. A. Gromyko — szef delegacji radzieckiej na konferencję ministrów spraw zagranicznych. Również pozostali szefowie delegacji opuścili Genewę.

Pomnik GORP

6 bm. z okazji 50-lecia Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego zastępca przewodniczącego Rady Państwa, prof. Stanisław Kulczyński dokonał odsłonięcia pomnika ratownictwa górskiego.

Nominacja

Rada Państwa mianowała Kazimierza Krawczyńskiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Unii Burmańskiej.

Hamarskjöld na wystawie radzieckiej

Wystawę radziecką w Nowym Jorku zwiedził sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych D. Hamarskjöld.

Pomnik i szkoła im. L. Zamenhofs

BIAŁYSTOK (PAP)

6 bm. rodzinne miasto twórcy międzynarodowego języka esperanto dr. Ludwika Zamenhofs — Białystok gościło blisko 500 uczestników 44 Światowego Kongresu Esperantystów, który odbywa się w Warszawie. Przybyli oni tu, aby wziąć udział w uroczystości wmurowania aktu erekcyjnego pod pomnik dr. Ludwika Zamenhofs oraz nadania jego imienia jednej ze szkół białostockich. Pomnik Ludwika Zamenhofs powstanie ze składek esperantystów całego świata. Wzniesiony on będzie w Białymstoku.

Na wniosek społeczeństwa Białegostoku imię L. Zamenhofs postanowiono nadać nowo budującej się szkole przy Aleji 1 Maja. W szkole tej — prowadzona będzie jako przedmiot obowiązkowy nauka języka esperanto.



„Zanim Wieszczy stanie na cokole” — pod takim tytułem zamieścimy w niedzielnym wydaniu „Nowego Świata” reportaż o ciekawej pracy nad rzeźbieniem modelu poznańskiego pomnika A. Mickiewicza.
Fot. — K. Przychodzki

15 września Chruszczow uda się do USA

WASZYNGTON (PAP)

W Waszyngtonie podano oficjalnie do wiadomości, że premier radziecki Chruszczow przybędzie do Stanów Zjednoczonych 15 września. Chruszczow spędzi trzy dni w stolicy USA, a następnie około 10 dni w podróży po Stanach Zjednoczonych. Szczegółów dotyczących tej podróży jednakże nie podano.

Rzecznik departamentu Stanu, Reap, oświadczył, że napływa bardzo wiele wniosków od poszczególnych organizacji i z wielu miast, zapraszających premiera Chruszczowa.

Nowe silniki rowerowe z Poznania

Pierwsze silniki rowerowe konstrukcji Stefana Malcherka, produkowane seryjnie przez Poznańską Fabrykę Galanterii Metalowej, zdają egzamin sprawności. Użytkownicy — jest ich 400 — wyrażają się o nich jak najbardziej pochlebnie. Zawsze zapalają (!), rozwijają średnią szybkość ponad 30 km/godz., a zużycie paliwa wynosi na 100 km zaledwie 1,7 litra benzyny.

Jeszcze w tym roku poznańska fabryka dostarczy na rynek dalszą partię tych silników w ilości 600 sztuk.

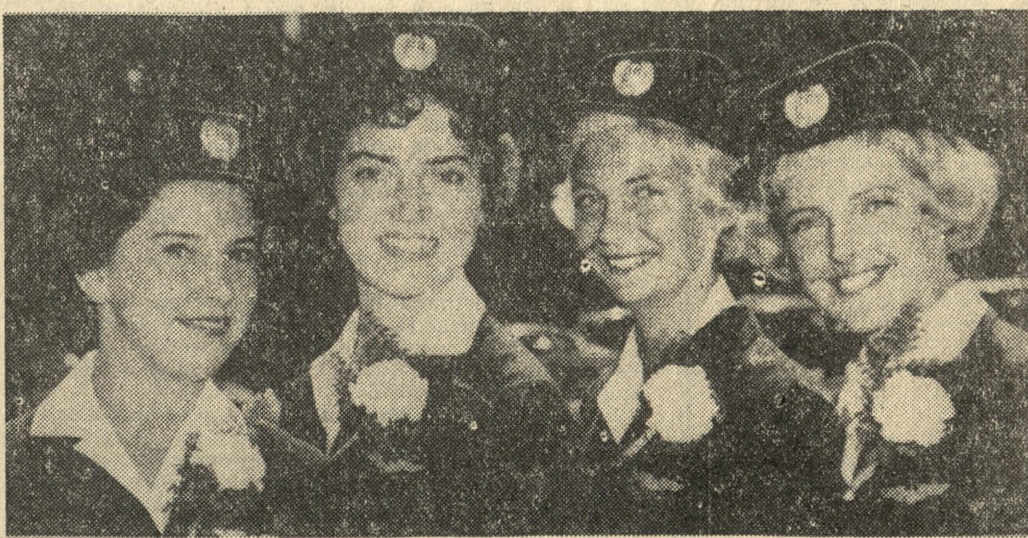
Bombowce na raty

NOWY JORK (PAP)

„Sprzedamy po cenach umiarkowanych 96 bombowców „B-26” i 110 samolotów transportowych „C-46”. Wszelkie ułatwienia przy spłacie należności”.

Ogłoszenie tej treści zamieścił w prasie amerykańskiej intendencja bazy lotniczej w Wright-Patterson. Sprzedaż samolotów należących do puli nadwyżek odbędzie się 19 sierpnia w bazie Davis Monthan w stanie Arizona. 110 dwusilnikowych „C-46” zamierza dowództwo sprzedać po cenach od 50 do 60 tysięcy dolarów, w zależności od stanu maszyny. Bombowce są o wiele tańsze; cena, jaką ogłoszono, waha się od 1500 do 5000 dolarów. Tyle kosztuje w USA dobry samochód.

Nabywcy transportowców „C-46” będą mogli spłacać należność w miesięcznych ratach rozłożonych na okres trzech lat. Tylko nabywcy bombowców będą musieli wpłacić od razu.



Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca red. naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Wiesław Porzycki, kierownik działu informacji — Marian Flejsierowicz, kierownik działu łączności z czytelnikami — Zbigniew Mika.

OPINIE I MYŚLI

WIELKIE NADZIEJE

Sceptycy powiadają, że nadzieja to matka głupich. Jakimże byłby jednak nasz ziemski żywot nadziei — takiej czy innej — pozbawiony? Bez nadziei znaczy bez nadziei jnie.

Nie ulega wątpliwości, iż świat z ogłoszonym komunikatem o wymianie wizyt Nikita Chruszczow — Dwight Eisenhower wiąże wielkie nadzieje. Od lat prości ludzie i całe narody wyrażali przekonanie, iż zachodzi potrzeba bezpośredniego spotkania przywódców obu żyjących obok siebie światów: kapitalistycznego i socjalistycznego. Od lat różnorakie, wielokrotnie ponawiane z radzieckiej strony, w tej mierze propozycje — były odrzucane.

I oto we wrześniu 1959, w dwadzieścia lat po wybuchu II wojny światowej, dwaj pierwsi ludzie na świecie uściskali sobie dłonie i podejmą próbę — mimo rezerwowania zupełnie różnych idei — zbliżenia stanowisk i w imię pokoju światowego. Nie będą to łatwe rozmowy. Rozbieżność poglądów w zasadniczych kwestiach światowych pomiędzy obu partnerami nie jest mała a określone kółła polityczne na zachodzie z Adenauerem na czele uczynią wszystko, aby ike i mister K. (tak nazywa prasa zachodnia w skrócie obu mężów stanu) nie dokonali „zbytniego” zbliżenia poglądów.

Nikita Chruszczow oświadczył na konferencji prasowej przed dwoma dniami wszakże, iż każde spotkanie obu mężów stanu zapewni lepsze zrozumienie zagadnień, których rozwiązanie jest konieczne i większe zrozumienie dla stanu świata partnera. A to jest niezwykle ważne.

„Jeśli chodzi o ukształtowanie stosunków między ZSRR a USA — oświadczył dalej Chruszczow — na fundamencie pokoju i przyjaźni, to można z całą stanowczością stwierdzić, że MOŻLIWOŚCI TAKIE ISTNIEJĄ”.

Z możliwościami tymi właśnie ludzie pracy całego świata łączą swoje wielkie nadzieje.

Piotr Życki

Adenauer i Brentano pojadą do Londynu

BONN (PAP)

Jak podaje prasa zachodniemiecka, kanclerz NRF — Adenauer i minister spraw zagranicznych — von Brentano, udadzą się około 29 bm. do Londynu, dla odbycia konferencji z premierem Macmillanem i prezydentem USA — Eisenhowerem.

Wraz z kanclerzem, do Londynu udać się ma kierownik delegacji zachodniemieckiej na konferencję genewską, ambasador Grewe, który uczestniczyć będzie w rozmowach, dotyczących projektowanej wizyty premiera ZSRR — Chruszczowa w Waszyngtonie.

„KOZIOŁKI”

Twoja pożyteczna — cotygodniowa — pełną emocji zabawa



Sytuacja na polach

- ◆ Koszenie zakończone
- ◆ Słabo przebiegają omloty
- ◆ Magazyny czekają na zboże

Niesprzyjająca pogoda ostatnich tygodni wywołała troskę na czołach nie tylko rolników. W tramwajach, w kolejkach przed kinami, w sklepach mięsnych, w kawiarniach i restauracjach poznańskich ludzie zadawali sobie wzajemnie pytania: co będzie ze zniwami? W redakcji mieliśmy również kilka telefonów z pytaniami na ten temat. To wysoce dodatni objaw. Wszyscy interesujemy się problemem produkcji rolnej.

Aby na to pytanie odpowiedzieć, nie ograniczając się od własnych obserwacji, uzyskaliśmy telefoniczne opinie od ludzi kierujących rolnictwem.

Mgr inż. Mieczysław Piotrowski kierownik Wydziału Rolnictwa Prezydium WRN: — No cóż, fatalna pogoda ogromnie opóźniła nam sprzęt zbóż. Mimo to koszenie jest wykonane w granicach 95 procent arealu. Tu i owdzie stoją jeszcze resztki żyta, jęczmienia i owsa. Na szczęście bowiem padające deszcze nie obejmowały całego obszaru województwa lecz poszczególne rejon. Straty niewątpliwie będą, szczególnie w pszenicy, która zaczyna w pewnym stopniu porastać. Zwózki czterech głównych zbóż nasi rolnicy dokonali jednak w 75 procent. Dobrze przebiegają podorywki i siew poplonów, chociaż występują braki nasion roślin poplonowych.

Inż. Arkadiusz Derlicki, wicedyrektor Wojewódzkiego Zarządu PGR: — Mimo wszystkich przeszkód atmosferycznych koszenie czterech zbóż mamy zakończone prawie w całości. Pozostały gdzieś resztki owsa i jęczmienia. To już nam niczym nie grozi. Gorzej natomiast jest ze zwózką. Zaledwie 50 procent zbóż mamy pod dachem lub w stertach. Pszenica zaczyna, niestety, porastać i to w znacznym stopniu, zależnie od rejonu.

Deszcze dały się szczególnie we znaki w centrum i na północy naszego województwa, mniej poczyniły szkód w powiatach wschodnich i południowych. W Dąbrowie Lutomskiej (pow. Oborniki) wraz z deszczem przyszła pewnego dnia wichura, zrywając dachy z czterech budynków gospodarczych i jednego domu mieszkalnego. Możliwe sobie wyobrazić jakie spustoszenie poczyniła na polach: Na skutek tych przeszkód zdołaliśmy omlócić zaledwie 7 procent zbóż, podczas gdy w innych latach w tym samym czasie mieliśmy omlócone 15—20 procent.

Podobna sytuacja jest również na polach spółdzielczych w Wielkopolsce według opinii głównego agronoma Wojewódzkiego inż. Wolniaka. Deszcze spowodowały nie tyle trudności z koszeniem, ile właśnie ze sprzętem zbóż. To zaś z kolei powoduje słaby przebieg omlotów, a co za tym idzie i sprzedaż zboża w ramach obowiązkowych dostaw. Chociaż —

Bernard Naskręt, zastępca kierownika Wydziału Skupu Prezydium WRN — jest nastrojeny mimo wszystkich optymistycznie. W lipcu rolnicy wielkopolscy dostarczyli do magazynów państwowych 3.388 ton, a PGR-y 2.294 tony zbóż. Sierpień zaczął się też dość pomyślnie. W pierwszym dniu tego miesiąca zakupiono 630 ton zboża. Ponieważ aura zaczyna się nieco przychylniej odnosić do rolnictwa, ob. Naskręt jest przekonany, że chłopci nasi wypełnią swój obowiązek w 100 proc. Niepomyślną rolę powinny tu odegrać również zapowiedziane odpisy na Fundusz Rozwoju Rolnictwa...

Kazimierz Jaźwiecki

Twardy sen

Nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą ofiarę — wydarzył się w miejscowości Nowa Wieś w powiecie Oświecim. Z przyczyn, dotychczas nieustalonych, w domu, w którym przebywał 21-letni Antoni Borys, wybuchł pożar, który szybko rozprzestrzenił się na cały budynek. W tym czasie Borys spał w mieszkaniu, zanim zdołał się obudzić, poniósł śmierć w szalejącym żywiole. (PAP)

JESZCZE Z FESTIWALU W WIEDNIU

Na terenie byłego obozu hitlerowskiego w Mauthausen odbyła się potężna manifestacja młodzieży świata pod hasłem: „Nigdy więcej wojen i obózów śmierci — nie dopuścimy do odrodzenia militarystyki w Europie”. Przedstawiciele młodzieży Polski, Czechosłowacji, Chin Ludowych, Finlandii, Izraela, Jugosławii, Hiszpanii, Francji, Włoch i Związku Radzieckiego złożyli hołd pamięci 200 tys. więźniów pomordowanych w tym obozie przez hitlerowców.

CAF — Fot. Grzęda

KRONIKA Sądowa

WŁAMANIE DO CYSTERN

Rzecz działa się na stacji PKP Poznań-Wschód. Grupę nieuczciwych kolejarzy strasznie nęciły cysterny zawierające rektyfikowany spirytus. Nie zdołali się opanować, rezultatem czego były 3 włamania. Polegały na odkręceniu kluczem śrub znajdujących się na kranie rury spustowej cystern, wskutek czego do podstawionej wiadra sączyła się „aqua vitae”. W ten sposób uzyskano kilkadziesiąt litrów spirytusu. Część wypito (niektórzy organizowali libację natychmiast), część sprzedano w cenie 120 zł za litr. To nie wszystko. Wskutek niedokręcenia śrub po krańcu wyciekło ogółem 100 litrów spirytusu.

W związku z tą aferą Prokurator m. Poznania zastosował areszt wobec 4 podejrzanych. Obok E. Urbaniaka i T. Józwiaka (manewrowi) oraz F. Durskiego (nastawiacz) i J. Szymańskiego (zwrotniczy) odpowiadać będą osoby, które nabywały spirytus pochodzący z kradzieży. (ak)

Ze świata wielkiej polityki

Bilans milczenia

Miarą przemian, jakie dokonały się we Francji, była wielka cisza, wtórująca zakończeniu sesji parlamentarnej. Pierwsza, robocza sesja Zgromadzenia Narodowego i Senatu przeszła prawie że niezauważona przez publiczność francuską. Parlament, który niedawno jeszcze koncentrował uwagę opinii publicznej (tam bowiem spoczywał ciężar władzy), jest dziś przybytkiem, gdzie rozgrywa się sprawy, mające niewielki wpływ na rozwój ogólnych wydarzeń.

Z chwilą przyjścia do władzy gen. de Gaulle'a, było rzeczą oczywistą dla każdego, że władza wykonawcza dozna silnego wzmocnienia. Praktyka jednak przebiegała w tym wypadku najsmielsze oczekiwanie. Rola parlamentu bowiem została zredukowana tak dalece, że niedawno znany publicysta francuski — Duverger, nie wahał się przed porównaniem Zgromadzenia Narodowego do izb, zasiadających w okresie reżimów autokratycznych. Zmianę roli parlamentu francuskiego w IV i V Republice ilustruje na konkretnym przykładzie debata regulaminowa. Zakończona niedawno sesja, była jej widownią przez kilka dni. Gwałtowna polemika rozwinęła się wówczas wokół zagadnienia interpelacji poselskich.

W Zgromadzeniu Narodowym panuje zwyczaj zadawania co piątek przez deputowanych pytań, skierowanych pod adresem rządu. Rząd informuje parlament o sprawach bieżących, a deputowani wyrażają swoją opinię. Znaczna część deputowanych — nie wyjąwszy tych, którzy reprezentują większość rządową — uważała, że debata, wywołana zapytaniem, skierowanym do rządu, może zakończyć się różnie głosowaniem. Nie trzeba dodawać, że w takim wypadku nacisk — przynajmniej moralny — Zgromadzenia Narodowego na rząd, byłby większy. Dlatego premier Debré oparł się temu postulatowi, proponując, by deputowany, względnie grupa deputowanych, którzy pragnęliby debatę, rozpoczętą interpelacją, zakończyć głosowaniem — zgłaszali projekt rezolucji w tej sprawie. Projekt ten podlegałby, oczywiście głosowaniu. Takie było pozornie, kompromisowe stanowisko rządu.

Sprawa jednak powędrowała na forum Rady Konstytucyjnej. Ta zaś z kolei w ogóle odmówiła — zarówno Zgromadzeniu Narodowemu, jak i Senatowi — prawa uchwalenia rezolucji. Redukuje to więc uprawnienia parlamentu do minimum i kładzie kres dotychczasowym tradycjom parlamentarnym we Francji. Odrzucenie Rady Konstytucyjnej nie ma już odwołania. Tak więc parlament francuski został pozbawiony prawa uchwalania rezolucji. Zgromadzenie Narodowe zaś może głosować jedynie w dwóch wypadkach: na wniosek premiera, czyli wówczas, gdy to jest wygodne

rządowi, oraz w wypadku zgłoszenia wotum nieufności. Ponieważ jednak wniosek o wotum nieufności musi być podpisany przez co najmniej 1/10 członków Zgromadzenia, a ponadto, w wypadku obalenia rządu, Zgromadzenie Narodowe musi zaproponować nie tylko nową ekipę rządową, lecz także jej program polityczny — trudno przypuszczać, by wnioski w tym kierunku znalazły niezbędną ilość głosów. Krótko mówiąc, procedura głosowania została ograniczona w parlamencie francuskim niemal do zera.

W tych warunkach bilans prac sesji jest dosyć nikły. Można go nazwać bilansem milczenia. Milczenie bowiem panuje, zarówno w siedzibie Zgromadzenia Narodowego, jak i wokół niego — wobec małego zainteresowania pracami parlamentarnymi. Nieuchronną konsekwencją takiego stanu rzeczy jest wydatne obniżenie autorytetu deputowanych w ich okręgach wyborczych. Ponieważ ministrowie są znacznie bardziej niezależni od parlamentu niż w III czy IV Republice, a deputowani nie mogą wiele u nich wskórać — to wyborcy przestają powoli przychodzić do swoich posłów z wnioskami o interwencję czy pomoc. Zatraca się więc pomiędzy wyborcami a deputowanymi oraz — w dalszym ciągu — władzą wykonawczą. Dziennik „Le Monde” z dnia 21—22 czerwca br. pisał wręcz o izolacji deputowanych.

Na tę izolację wpływa poważnie skład nowego Zgromadzenia. Nie wyraża on bowiem prawdziwego układu sił w społeczeństwie francuskim. Prawica i UNR grupują razem przeszło 30 procent głosów oddanych w wyborach, a nie reprezentują więcej niż 37,5 głosów oddanych w wyborach.

W wyborach proporcjonalnych, Partia Komunistyczna jest nadal pierwszą partią Francji, lecz to nie znajduje odbicia na sali Zgromadzenia Narodowego. Na sali tej dominuje partia bez tradycji, bez programu, po stronie której zasiadają także deputowani algercy w liczbie 71, wybrani w oparciu o armię. Tak ukonstytuowane Zgromadzenie we Francji, stało się zaprzeczeniem tradycji, reprezentowanych przez demokratyczną myśl polityczną narodu francuskiego.

Tadeusz Rojek

ANTONIM MARCZYŃSKI



Tak ich zaciekawił, że wszyscy bez wyjątku dali twierdzącą odpowiedź na to chytne pytanie, ba, jeszcze ponaglił go do pośpiechu.

— A więc, za ogólną zgodą, odczytuję odpowiedź Mitzi: „Droga Przyjaciółko przysięgnij Arlenie na nowinę, że nie Edward jest jej ojcem, ale dzielny Niemiec, stracony przez najeźdźców w 1946 stop Arlenia miała dwa latka gdy w Paryżu poznałam Byrnesa lecz nie ujawniałam tego, żeby nie pozbawić jej praw do spadku po nim stop Skoro teraz otwierają się widoki na fortunę von Blagena warto wskrzesić prawdę a nawet ulepszyć ją stop Wybadajcie zrecznie jaka metryka Arlenie dogadzała by baronowi taką nadeśle stop Zaproś ich nad Morze Karaibskie gdzie mogą przybyć i dopomóc w wyswataniu obu Blagenów stop Sciska was Mitzi”.

— Nie lęka się pan, panie Królik skargi sądowej barona von Blagen?

— Nie. On istnieje tylko w piosenkach burszów, studentów niemieckich, jak na przykład: „Herr von Blagen, darf ich fragen Sie zu fragen welche Kragen Sie getragen, as Sie lagen krank am Magen sieben Tagen in Kopenhagen?”.

Telegram Mitzi, jako klasyczny dowód rewelacji Rafała, przechodził z rąk do rąk, aż gdy dotarł do pięknej Kubanki, „lysnęło się” w jej oczach jak przed burzą domowa z piorunami siarczystych słów.

— Jan pan śmiać czytać telegram zaadresowany do mnie? — zaczęła.

— Pani upoważniła i zachęciła mnie do tego w obecności wszystkich tu obecnych osób. Spytałam przecież wyraźnie: „Czy upoważniacie mnie do odczytania tego telegramu także”, a wyraz „także” objął poprzednie manipulacje z telegramem, jak odebranie go i otworzenie.

Musiła się udobrychać i roześmiać wraz z innymi, gdy Rafał opisał swoje tarapaty z biurokratyczną „mumią pocztową” i swą maskaradą. Tę ostatnią ułatwiło mu to, że biorąc chętnie udział w amatorskich przedstawieniach, miał w domu całą walizę peruk, bród, wąsów i przyborów do aktorskiej charakterystyki. Zabrał ją z sobą przezornie na wyjeździe z Nowego Jorku, bowiem Edward Byrnes, zapraszając Polaka na lato do Georgii, wspominał w swym liście nie tylko o Pułaskim, niezawodnym wabiku dla Sarmatów, ale również o denerwujących go zagadkach w Cypress Mansion, które tylko zdolny i dyskretny detektyw mógłby próbować rozwiązać.

— Nie chwałąc się, rozwiązałem chyba wszystkie zagadki.

— Prócz najświeższej, panie Królik i najbardziej irytującej! Gdzie przebywa Arlena, ta 16-letnia przybłąda na szczęście niezwiązana z Edziem węzłami krwi, ta zbrodniarka i złodziejka olbrzymiego okupu? — spytała Tallula.

— Czy jesteście pewni, że ona nie wróciła do pałacu nad ranem?

— Nikt jej tu nie widział od wczoraj, a ona jeść lubi tak jak...

— Jak Jim — wtrącił Rafał, skromnie eliminując siebie. Auta ani rowery żadnego tutaj nie brakuje, jak mi meldowano, a pieszo stąd drałować byłoby rzeczą uciążliwą nawet bez bagażu. Cóż dopiero z czterema walizkami małych banknotów, których papier zaiste nie jest lekki w takiej masie. Jeszcze cięższymi były te lichterle i staromodna biżuteria. Wiem, bo przecież dźwigałem te skarby w Dąbrowie Wisielców z auta do pustelni, a z pustelni do łodzi. (C. d. n.)

Jak przyjmujemy gości z zagranicy?

W ostatnich czasach mówi się — i pisze — o zwiększającym się ruch turystycznym do Polski, co — rzecz jasna — z jednej strony przysparza nam większą ilość de wiz, z drugiej zaś — wiele kłopotów organizacyjnych i in westycyjnych.

Jedyną w Polsce Przedsiębiorstwo Obsługi Ruchu Zagranicznego „Orbis” ma pełne ręce roboty. W najgrubszym zarysach, jeśli chodzi o sprawy najważniejsze, nie ma ja kichś kardynalnych niedociąg nęć czy braków. Zło zaczyna się dopiero przy kwestiach pomniejszej wagi, które jednak mają dla turystów i tu rystyki kolosalne znaczenie.

Przewodnicy „Orbisu” nie władają w dostateczny sposób językami obcymi. Na to „Or bis” musi zwrócić bacniejszą uwagę, bo daleko z takimi przewodnikami, choćby mieli najlepszą wolę, nie zajedzie my. W przyszłym roku w związku z rozpoczęciem ob chodów Tysiąclecia Państwa Polskiego przyjeżdże do Pol ski wielu obokrajowców, któ rym należy w zrozumiałym dla nich języku opowiadać o Polsce. Prospekty wszystkie go nie załatwią. Na trasie wy cieczkowej inteligentny i dow cipny przewodnik (a takich nam trzeba) miałby przez ca ły czas o czym mówić, choć by to był najdłuższy szlak tu rystyczny w naszym kraju.

Drugim poważnym man kamentem, który źle wpły wa na samopoczucie gości zagranicznych to obsługa ho telowa i gastronomiczna. Nie może „Orbis” lokować swych zagranicznych klien tów w hotelach, gdzie win da jest nieczynna. Np. w re prezentacyjnym hotelu orbi sowym „Giewont” w Zako panem winda jest stale nie czynna i to bynajmniej nie z powodu jakiegoś nie da jącego się szybko usunąć

defektu w motorze, ale dla tego, że „nie można znaleźć chętnego na pracę windzia rza”. To już zakrawa na kpiny.

Skoro o hotelach mowa, to zachodni turyści są zupełnie nie przyzwyczajeni do poko jów bez łazienek i ubikacji. Uznajemy konieczność wypo sażenia w łazienki nowych

50 tysięcy autostopowiczów

Podróżowanie autostopem zdobywa coraz to nowych en tuzjastów. Jak wynika bo wiem z informacji komitetu autostopowego, po szosach i szlakach samochodowych w całym kraju jeździ obecnie ponad 50 tys. amatorów tego rodzaju wędrówek. 90 proc. zagorzałych zwolenników po dróż „na gapę” stanowią stu denci i młodzież szkolna.

Do najczęściej uczęszczanych należą trasy wiodące do War szawy, Łodzi, Krakowa, Po znania, Wrocławia oraz na wybrzeże gdańskie, szczecińskie i koszalińskie. Nie brak też młodzieży zaopatrzonej w książeczki autostopowe na szo sach prowadzących w Tatry i Sudety.

Komitet autostopu pamię tając by dla nikogo nie za brakło książeczki uprawniają cej do korzystania z podróży autostopem, po wyczerpaniu pierwszego nakładu, wydał już drugą ich serię w liczbie 25 tys. egzemplarzy. Konkurs trwa bowiem do 15 paździer nika br. (PAP)

mieszkań, należy też uważać tę konieczność w odniesieniu do hoteli.

Jeśli chodzi o obsługę ga stronomiczną — to to, co się obserwuje jest prostu skan dalem. Temat jest oczywiście ograny, setki razy pisano już o tym, ale — niestety — nie wiele się tu zmienia na lep sze. My, „tubylercy” musimy — chcemy czy nie — pogodzić się z tym faktem, cudzoziem cy zaś nie muszą, mogą po prostu nie przyjeżdżać do nas. Jeśli nie można tego — poź al się boże „systemu” ślimaczej obsługi restauracyjnej zmie nić we wszystkich restaura cjach naraz, to może by cho ciaż spróbować zmienić go na początek w tych zakładach, gdzie „Orbis” karmi swych klientów. Nie można także podawać zimnych napojów nie z lodu, okropnie wybrzy dzają nasi goście na takie lu rowate napoje. A taki dro biazg, jak mała łyżeczka przy solniczce (żeby nie trzeba by ło nabierać soli palcami czy nożem) też zupełnie niepotrze bnie psuje ludziom krew i hu mor.

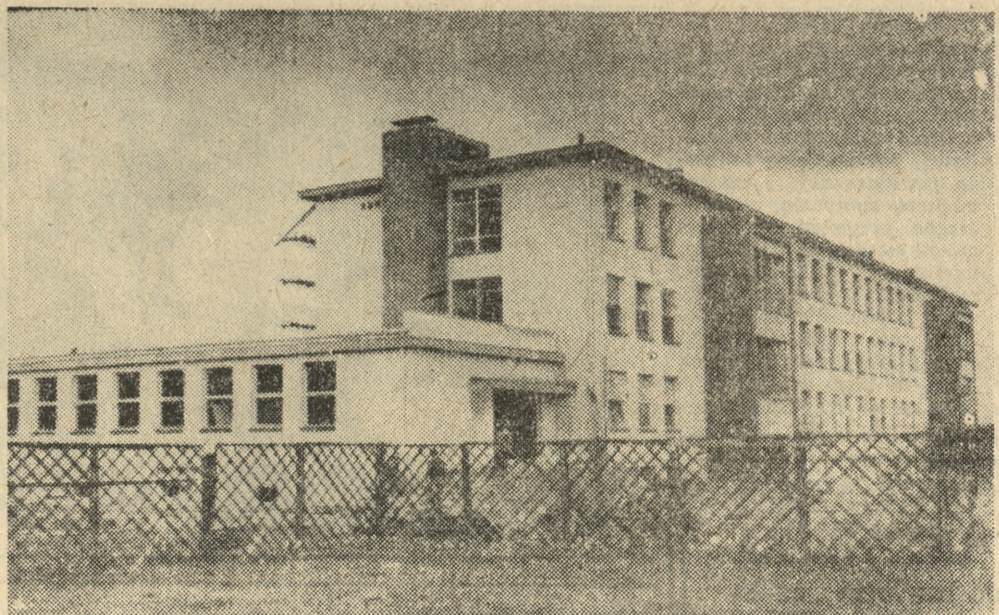
Są to, oczywiście, w na szym odczuciu, drobniaki, a jednak składają się razem na to, co nazywa się kultu rą stołu, i co w jakiś spo sób wpływa na ogólną opi nię o „Orbisie”.

Oto kilka przypadków u wag, które nasuwają się w przejeździe z gośćmi zagrani cznymi na trasie Warszawa — Kraków — Zakopane. Jest rzeczą oczywistą, że główny ciężar właściwego podejmowa nia cudzoziemców w Pol sce spada na „Orbis”, ale z „Orbisem” powinny współdzia łać w tej mierze wszystkie lokalne placówki użyteczności publicznej. Wszystkie rady na rodowe, zwłaszcza na trasach uczęszczanych przez obokra jowców, powinny przy ukła daniu swoich planów inwesty cyjnych, przy remontach, itd. itd. liczyć się z potrzebami tu rystyki.

Marian Błaszczyk (Api)

Wodny awans Malborka?

„Żegluga Gdańska” opracowała plan lepszego niż dotychczas wy korzystywania portu rzeczno na Nogatę w Malborku. Powinno to przyczynić się do dalszej aktywizacji tego miasta. Przystań portowa w Malborku, posiadająca wła sną bocznice kolejową oraz duży magazyn o powierzchni składowej ponad 2 tys. m², czynna jest obec nie zaledwie 3 miesiące w roku, w czasie tzw. przewozów jesien nych. Plany Żeglugi Gdańskiej przewidują eksploatację portu przez cały rok. (PAP)



Nowa szkoła w Szczepankowie

Fot. — K. Przychodźki



NAJBLIŻSZE PREMIERY FILMÓW POLSKICH

W tym miesiącu wejdzie na ekrany nowy film pro dukcji polskiej „Baza lu dzi umarłych”, zrealizowa ny w zespole „Studio” przez Czesława Petelskiego. Film ten przypominający trochę tematyką i nastro jem „Cenę strachu” Clouza ta zapowiada się niezwyk le interesująco. Akcja „Ba zy” rozgrywa się bezpośre dnio po wojnie w Karkono szach w środowisku kie rowców ciężarówek prze wożących w niebezpiecz nych warunkach ładunki drewna.

Następna premiera cze ka nas w początku wrze śnia. Będzie to „Pociąg” reż. Jerzego Kawalerowi cza — film psychologiczny, reprezentujący naszą kine matografię na festiwalu w Wenecji. W rolach głów nych ujrzymy Lucynę Win nicką, Leona Niemczyka i Zbigniewa Cybulskiego.

Miłośnicy talentu Tadeu sza Fijewskiego ujrzą go w połowie września w no wym filmie Jana Rybkow skiego z cyklu przygod pa na Anatola. Film nosi ty tuł „Inspekcja pana Ana tola” i rozgrywa się w ma łym miasteczku Paryżewie, gdzie p. Anatol wpada na trop sensacyjnej afery.

W końcu września obejr zymy nowy film Andrze ja Wajdy pt. „Lotna”, któ rego akcja przeniesie nas w tragiczne dni września 1939 r. (PAP)

Gdzie leży pies pogrzebany

Dzieci dorastają, i to w coraz większych ilościach. Musi my im wszystkim zapewnić miejsce w szkole. Wiemy, że już dziś są z tym duże kłopoty. Aby uporać się z rosnącą falą nadchodzącej do szkół młodzieży, powinniśmy w 7-leciu — tzn. do 1965 r. wybudować w woj. poznańskim ok. 800 szkół. Takie zadanie postawiło Kuratorium Okręgu Szkolnego Po znańskiego, m.in. przed „Miastoprojektem”, który jest do stawcą dokumentacji dla nowych szkół.

800 szkół, to bardzo dużo, choć, jak na potrzeby, bynaj mniej, nie za wiele. Jeśli nat ychmiast nie przystąpimy do działania, nie wykonamy tego planu. Tymczasem trudności rysuje się sporo. Ot, choćby sprawa dokumentacji.

Nie ulega wątpliwości, że nie można dla każdej szkoły wykonywać odrębnej dokumen tacji technicznej. Żadne biuro projektów nie mogłoby się pod jąć takiego zadania. Pomijając już sprawę ogromnych ko sztów, które pochłonęłyby zbyt wiele z przeznaczonych na te cele środków inwestycyjnych.

Powinno się budować wy łącznie na dokumentacji typowej lub powtarzalnej. Nieste ty, projektów typowych na ra zie jest mało i nie zawsze na dają się do poszczególnych te renów. Ostatnio rozwiązano o gólnopolski konkurs SARP na projekt typowej Szkoły Tysią cecia. Podobno konkurs przy niósł ciekawe wyniki. Bliżej nie są one nam znane.

W każdym bądź razie jest jeszcze możliwość korzystania z dokumentacji powtarzalnej, która nie ma wprawdzie cen tralnej akceptacji do rozpo wszechniania jej w całym kra ju, może jednak być wielokro tnie wykorzystywana, po za

twierdzeniu jej przez Główne go Architekta Województwa. Taka dokumentacja na ogół znacznie lepiej uwzględnia miejscowe warunki, dostępne w danym regionie materiały oraz potrzeby miejscowego szkolnictwa. Koszty natomiast odpowiadają mniej więcej cen nie dokumentacji typowej, a nawet są często niższe. Wzo rów dokumentacji powtarzal nej może dostarczyć „Miasto projekt”, o ile spełnionych zo stanie kilka warunków.

Jednym z nich jest sprawa pro gramów szkolnych. Dotąd nie jest ustalony jednolity program dla pewnych typów szkół, np. dla 6—8-klasowych. W jednej szkole wy maga się więcej sal na warsztaty szkolne, w innej mniej. W jednej żąda się takich pracowni, w dru giej innych. W rezultacie dla ka żej szkoły robi się projekt indy widualny. Proszę zauważyć, że wszystkie zobowiązania „Miasto projektu” na 15-lecie PRL dotyczy ty wykonania projektów indy widualnych. Dopóki nie ustali się normatyów technicznych dla pewnych typów szkół, nie będzie można w pełni stosować, ani do kumentacji typowej, ani powta rzalnej, będziemy długo czekać na wykonanie dokumentacji i będzie ona dużo kosztowała.

Drugą sprawą są działki. Szczególnie w gromadach przydziela się pod budowę szkół najgorsze dział ki, nie nadające się już do nicze go. Zwykle są tam takie warunki, które uniemożliwiają — stosowa nie projektów typowych i powta rzalnych. Konieczne jest rozwią zanie nie indywidualne. Ostatnio ukaza ło się rozporządzenie o komisyj nym odbiorze działek pod budowę szkół. Miejmy nadzieję, że to po może...

Aby rozpocząć projektowa nie, trzeba mieć tzw. założenia inwestycyjne, a więc opra cowany plan sytuacyjny, u zbrojenia terenu, jego warunki hydrogeologiczne itd. Jest to fundament inwestycji. Nieste ty, inspektoraty oświaty, któ re są zobowiązane to przygo tować, nie mogą znaleźć odpo wiednich fachowców. W rezul tacie założenia są często opra cowane źle i trzeba na nie dłu go czekać.

Jest wręcz procedura opi niowania i uzgadniania goto wej dokumentacji. To prawdy wa gehenna dla projektantów. Mówią oni, że jeśli np. czas wykonania dokumentacji wy nosi pół roku, to tylko dwa miesiące trwa faktyczna pra ca nad projektem, a pozostałe cztery miesiące zajmuje cho dzenie za opiniami i uzgadnia nie. Tak wygląda sprawa na wet przy zupełnie drobnych in westycjach. Tę procedurę na pewno można i trzeba skró cić...

800 szkół nowych do 1965 r., to nie jest „plan możliwości” naszego województwa. Kto wie, ile uda się z tego zreali zować. Jest to jednak dla nas „plan potrzeb”. I należy zro bić wszystko, aby go wykonać. W tym celu należy przede wszystkim usunąć przeszkody utrudniające jego realizację. A jak widać, przeszkód tych jest sporo. Na szczęście, nie są to przeszkody nieusuwalne.

Julian Mikołajczak

Mieczysław Skąpski

Tu poczta wczasowa!

Suma wzajemnych pretensji zdaje się maleć z każdym sezonem. Nie oznacza to jeszcze, że obydwie strony zaczynają żyć w warunkach siel skiej zgody. Ale dwa koła zębate: FWP i wczasowicz, które tyle do nie dawna wydawały chrzęstów i zgrzy tów przy każdym obrocie, powoli kończą etap docierania.

Dla lepszej konserwacji maszyny wczasowej dobrze jest nie przemil czać nawet drobnych awarii, które tu i ówdzie utrudniają pracę. Fakt, że przez tryby tego mechanizmu przebiega się 540 tysięcy ludzi rocznie, nadaje problemowi urlopów pracowników wagę zagadnienia społecznego. A nie co społeczne, nie powinno być obce... publicznej opinii.

A więc dla przykładu sprawa wy żywienia. Administracje domów wczasowych, zgodnie z obowiązującymi normami, przeznaczają na dzienne wyżywienie jednej osoby 18 złotych. Jeżeli weźmiemy pod u wagę, że norma ta obowiązywała również 5 lat temu, kiedy były inne ceny na przykład masła i mięsa, należy podziwiać zrzeczność i zapo biegliwość intendentów niejednego D. W., którzy w tej niewielkiej sumie mieszczą jako takie całodzienne menu wczasowicza. Mniej zapobieg liwi się nie mieszczą i stąd te naj sprzeczniejsze opinie pensjonariu szy FWP: „W Zakopanem świetnie karmią”. „W Międzyzdrojach w tym roku się popsulo”. „W Ustroniu tak sobie,żyć można”.

Nasuwają się natrętne pytania: Czy nie słuszniej byłoby podnieść nor

Panem et circenses!*)

me wyżywieniową choćby za cenę „podróżenia” wczasów jako takich? Obecnie 14-dniowy pobyt w domu FWP kosztuje pracownika 200 do 220 złotych, natomiast państwo — jak zdradził niedawno dyrektor na czelny FWP — W. Łazuckiewicz w wywiadzie dla prasy — dokłada do tego ciepłą rączką średnio 500 zł. A przecież w domach wczasowych jakże często spotkać można ludzi, zwłaszcza młodszych, dla których wydanie 100—150 złotych w jeden wieczór (restauracja, dancing) nie jest żadnym problemem. W jakim więc stosunku do ich możliwości płatniczych pozostaje symboliczna nieomal suma 200 zł za czteronaś dni pełnego utrzymania z noclegiem i wolną podróżą powrotną? Insty tucja wczasów wydaje się czasem (podkreślam: czasem) formą maso wej darowizny, bez możliwości roz zeznania kto i w jakim stopniu na podarunek taki zasługuje. Nie moż na zaprzeczyć że dla znacznej liczby mało zarabiających karta skierowa nia FWP jest poważną pomocą w zorganizowaniu urlopu, ba — nie jednemu umożliwia po raz pierw szy może w życiu poznanie gór czy morza. Ale sądzę, że i oni chętnie by coś dołożyli, pod gwarancją, że poprawiłyby się jakości jadłospisów w domach wczasowych.

Jest jeszcze inna, dodatkowa dro ga zwiększenia owej 18-złotowej normy. Prasa rozgłosiła szeroko i — jak się okazuje w praktyce — grubo na wyrost, możliwości tak zwanych skierowań żywnościowych. „Jedźcie — pisały wiosną gazety — instalujcie się prywatnie, a pełne utrzymanie zapewni wam „Dom

Wczasowy”. Pomijając fakt, że ośrodki FWP nie przygotowały się na najazd „prywatnych” i często odmawiają zawiezionym letnikom tego, czego się spodziewali, sama idea jest nad wyraz pożyteczna. Placisz 35 zł dziennie i spada ci z głowy cały kłopot z zakupami w kolejkach i polowaniem na wolne miejsce w restauracjach. Rzecz jed nak w tym, że administracja D. W. przeznaczona na dzienne utrzymanie prywatnego tyle samo, co na urlo powicza ze skierowaniem, to jest 18 złotych. Co się dzieje z resztą? Czy zostaje w D. W. i zwiększa o gólną pulę budżetową na wyżywie nie wszystkich? Nie. Reszta po pro stu musi być „odprowadzona do centrali...”.

Nie dziwny się więc, że kierow nictwa domów FWP nie kwapią się do udzielania „skierowań na ży wienie”. Nie są w tym gospodarczo zainteresowane. Większy ruch w kancelarii, większy iletok w jadal niach. Zysk żaden.

Problem drugi, w którym doko nali się ostatnio pewne zmiany, to sprawa życia towarzysko-kultural nego. Zniknął na szczęście system „organizowania” każdej godziny wczasowicza. Nikt nie zmusza do porannej gimnastyki i zbiorowego nucenia pieśni masowych. Z drugiej strony niepokoi nieco bezwład i matrwota pojęcia wczasowego w o becnej chwili. W wielu ośrodkach skomasowano domy w ramach jed nej administracji (stąd te różne „Rusalki” nr 1, nr 2, nr 3), co jest może podyktowane względami eko nomicznymi, natomiast nie wpływa

na wytworzenie się więzi towarzy skiej, tak wyraźnej w środowiskach mniejszych. Na przykład w Uście na obwydwe administrację FWP „Czarodziejka” i „Przystań” (kilka set ludzi) — istnieje jeden „organi zator życia towarzyskiego”. Siłą faktu jego rola ogranicza się do dy żurów w biblioteczkę, kupna zbioro wych biletów do kina i organizo wania wycieczek stateczkami zresztą kosztownych, w czasie których większość wczasowiczów cierpi do tkiwie na morską chorobę ku nie tajonej ucieście załogi...

Obzęd wybierania tak zwanej „rady turnusu” ze starostą na czele już w pierwszym czy drugim dniu po przyjeździe wczasowiczów jest chyba przykładem nieliczenia się ze zdrowym rozsądkiem. Jak może dwuosobowa grupa przybyłych z różnych stron kraju i nie znających się ludzi wybierać swego przedsta wiciela i rzecznika wobec władz FWP? Jakże mam mu zaufać, jeśli tego panu zupełnie nie znam, a do wczoraj nie wiedziałem, jak wy gląda? Takiego człowieka trzeba wybrać, ale nieco później, gdy wy klarują się jakieś indywidualności, gdy poznają się chociaż współloka torzy poszczególnych pokoi.

A lokatorzy, jak wiadomo, z roz maitej gliny ulepieni. Jeden ma zwyczaj uracać „do siebie” grubo po północy, inny nie lubi wylewać po sobie wody, jeszcze inny wyjeżdża z domu wczasowego z pamiętką w postaci kompletu sztućca ze znaczkiem „FWP”.

Ale wszystkich zgodnie cieszy świadomość, że przez dwa tygodnie żyją innym życiem, oddychają in nym powietrzem... A każda zmiana, każda nowość, to nieodłączny ele ment wypoczynku.

*) „Chleba i igrzysk” (tac.).

Ulubionym miejscem spacerów dorosłych i dzieci jest poznański Park Kasprzaka. Ma on dwie osobliwości: Palmiarnię i... labirynt. Skrzydlaci mieszkańcy parku cieszą się dużą popularnością i jeszcze większą sympatią, choć — trzeba przyznać — nawet wśród swoich największych wielbicieli budzą respekt, zwłaszcza wówczas, kiedy mają miode. Nieraz już labirynt atakował ludzi zbyt blisko podchodzących do jego dzieci.

Fot. — K. Przychodźki

KRONIKA LOTNICZA

CO OZNACZA „TU-114”?

Oznaczenie „TU” radzieckich samolotów turbośmigłowych i odrzutowych nie ma nic wspólnego, jak wielu przypuszcza, ze słowem turbina, lecz jest skrótem nazwiska konstruktora tych samolotów — Andreja Nikołajewicza TUPOLEWA — który w roku ub. obchodził 70 rocznicę urodzin.

Tupolew rozpoczął studia na Politechnice w Moskwie w roku 1910 i od tego czasu datują się jego pierwsze konstrukcje szybowców i samolotów.

Pierwsza seria samolotów jego konstrukcji nosiła inicjały imienia i nazwiska, a rozpoczął ją samolot ANT-1 — który, mając silnik o mocy 35 KM, wzniósł się w powietrze w roku 1923, jako jednomiejscowy jednopłat.

Odtąd każdego roku Tupolew konstruował nowe samoloty, które w ostatnich 15 latach otrzymały oznaczenie „TU”.

Skonstruowany przez tego konstruktora samolot — ANT-25, wykonał w roku 1937 lot bez lądowania na trasie MOSKWA — BIEGUN POŁNOCNY — AMERYKA POŁNOCNIA, ustalał światowy rekord odległości w locie bez lądowania, wynoszący 10.148 km.

Odrzutowe samoloty pasażerskie rozpoczął słynny TU-104. Produkowane są one w licznych seriach, a ostatnio, według konstrukcji Tupolewa, zbudowany został olbrzymi samolot turbośmigłowy TU-114, który wzbudził podziw na ostatnim, 23 Salonie Paryskim.

Ten samolot-gigant, może zabierać w lotach międzykontynentalnych 120 pasażerów, zaś na dystansach krótszych — 170—220. Zasięg samolotu wynosi ponad 7.000 km, przy prędkości około 900 km/godz.; samolot ten otrzymał na Światowej Wystawie w Brukseli Grand Prix — najwyższe odznaczenie za śmiałość konstrukcji, którą zawsze odznaczały się konstrukcje Tupolewa.

A. N. Tupolew został ostatnio odznaczony przez FAI. (WL — Lot)



Handel kulturą i kultura handlu

POLSKA WYROSŁA DO RANGI KRAJÓW, PO-SIADAJĄCYCH BARDZO OŻYWIONĄ WYMIANĘ KULTURALNĄ ZE WSZYSTKIMI NIEMAL KRAJAMI ŚWIATA. ALE...

Nikt mi nie wytłumaczy słuszności sprowadzania w jednym okresie czasu, w niewielkich od siebie odstępach kilkunastu najwybitniejszych choćby zespołów i solistów, gdyż z góry wiadomo, że zainteresowania publiczności — a przestał już działać urok „zagranicy” — będą rozstrzelane. Nikt nie wytłumaczy konieczności sprowadzania ich akurat w sezonie letnim, kiedy większość potencjalnych widzów jest na urlopach. Nikt nie wytłumaczy konieczności sprowadzania bliźniaczo do siebie podobnych zespołów pieśni i tańca, albo mało znanych orkiestr symfonicznych z mało atrakcyjnym programem, choćby nawet sprowadzenie ich miało posmak konwenansu dyplomatycznego.

Osobnym rozdziałem są marszrutu tych zapraszanych do Polski zespołów. Przebiegają one bardzo utartymi szlakami. Jedynym wytłumaczeniem takich właśnie marszrut (Warszawa, Poznań, Kraków, Katowice, Wrocław) są dobre sale i niezłe hotele.

Drugą stroną medalu są nasi soliści i zespoły, wyjeżdżające za granicę. Zarządzeniem Ministra Kultury i Sztuki nr 58 z dnia 25 marca 1958 roku ustalono, iż konieczne jest opiniowanie polskich zespołów i

ich programów przed wyjazdem. Niestety, zarządzenie to niemal nigdy nie jest respektowane. Nikt nie pytał Parnella, z czym jedzie on w swoje tournée po Anglii, choć — jak wiadomo — ani program, ani zespół nie stał na najwyższym poziomie. Nikt nie pytał „Śląska”, z czym jedzie on do Paryża, choć — jak wiadomo — kilka piosenek i tańców musiało być już na miejscu przerabianych, bądź wycofanych z programu. Nikt nie pytał lubelskiej Operetki, z czym jedzie ona do Debreczy, ani pantomimy wrocławskiej, dlaczego właśnie taki, a nie inny program wybrała na Londyn itd. itd. Podobnie dzisiaj nikt nie pyta, dlaczego właśnie warszawska „Stodoła” wybiera się do ośrodków polonijnych we Francji.

Zakrawa na paradoks, że nie ma tu prawa weta ani Ministerstwo Kultury, ani podległy mu „Pagart”, który prze-

cież sprawuje rolę polskiego impresario. Zakrawa na paradoks, że dzisiaj ma prawo wymiany z zagranicą i Ministerstwo Kultury, i Ministerstwo Spraw Zagranicznych, i Cepe- lia, i Ars Polona, i TPP-R, i każde województwo w Polsce, ale nikt tej wymiany nie synchronizuje, nie kontroluje poziomu wysyłanych imprez.

Placówką, najbardziej powołaną do synchronizacji całej naszej wymiany kulturalnej z zagranicą, jest Biuro Współpracy Kulturalnej z Zagranicą. Ale nie może BWKZ być organem opiniodawczym. Do tego powołana być musi komisja ekspertów, odpowiedzialna za poziom wysyłanych imprez, abyśmy nie musieli rumienić się ze wstydu, choćby nawet korespondencje zapewniali, że sale są przepelnione i że publiczność szaleje z zachwytem. To „szaleństwo” wyraża się potem potężnymi sumami deficytu, ale o tym już nikt nie wspomina. To rzecz buchalterów. Ale i rzecz naszego państwa, które, jak wiadomo, pokryje nadmierne wydatki.

Nie chodzi o sprawy bagatelne. Nie łatwo jest podbić taką kulturą i sztuką świat — znacznie łatwiej świat ten dla jej ekspansji utracić. Łatwo jest sprowadzać z zagranicy setki imprez, trudniej jest pokrywać wynikiły stąd deficyt. Jeśli chodzi o dewizy — kulturą — rządzą takie same prawa handlu, jak jarzynami. Do handlu kulturą potrzebna jest także kultura handlu.

Leszek Gołiński

Polskie leki wypierają zagraniczne

W poczekalni, na stole dostrzegłem kilka prospektów, reklamujących specyfiki zagraniczne. Z polskich był tylko jeden.

— Czy z rodzimą farmacją jest źle? — zapytuje lekarza.

— Wręcz przeciwnie. Jest obecnie znacznie lepiej niż przed 3—4 lata. Tylko nie umiemy się reklamować. Wyhodzimy jednak stopniowo z impasu w tej dziedzinie. Dziś przemysł farmaceutyczny pokrywa 60 procent krajowego zapotrzebowania. Resztę sprowadzamy z zagranicy. Nie powinno to nas niepokoić. Nie ma na świecie kraju pod tym względem samowystarczalnego. Sprowadza lekarstwa nawet Szwajcaria. Chodzi jednak o to, abyśmy nie lekceważyli krajowej produkcji, która w zupełności w wielu wypadkach zastępuje leki zagraniczne.

Po tej rozmowie przepro-

wadziłem inną z pewnym magistrem farmacji. Potwierdził on całkowicie opinię lekarza o polskich lekach.

Nasz przemysł farmaceutyczny, mówił znawca tej dziedziny, ma poważne osiągnięcia. Tarchomińskie Zakłady Farmaceutyczne są stałe w rozbudowie. Na jesieni ma ruszyć tam produkcja streptomycyny. Dziś sprzedajemy w aptekach streptomycynę francuską w fiolkach Tarchomińskich Zakładów Farmaceutycznych, ale chorzy nie orientując się, szukają koniecznie z etykietką zagraniczną i leki przepłacają. Wiele asortymentów odpowiada dziś najbardziej znanym zagranicznym lekom. Do takich należą tarchomińska insulina V-cylina, witaminy D2. Nasz „Raupasył” (przeciw nadciśnieniu) niczym nie ustępuje zagranicznemu „Serpasilowi” i „Sedaraupinowi”, a nawet je przewyższa. Mamy np. doskonały środek przeciwpadaczkowy „Hydantoinal”, ale chorzy szukają koniecznie obcej „Mysoliny”. Przykładów takich moglibyśmy przytoczyć wiele. Ten brak zaufania do naszych leków hamuje, niestety, rozwój produkcji krajowej.

— Zdaje mi się, ciągnął dalej mój rozmówca, że należy podjąć walkę ze sprowadzaniem z zagranicy leków, których mamy (wcale nie gorzych) w dostatecznej ilości, a natomiast udostępnić wszystkim nabywcom leki zagraniczne uznane za niezbędne i podstawowe, a uzupełniające leki krajowe. Innymi słowy trzeba przeprowadzić zmiany w relacji cen leków zanim polski przemysł farmaceutyczny nie pokryje w planie naszej 7-letki zapotrzebowania na penicylinę, chloromycynę, witaminy B1, B2, B6, C, PP itd. Import leków musi być zharmonizowany z produkcją krajową.

Rozmawiał: H. B.



POTRZEBA NAŚLADOWCÓW

Jako stały czytelnik „Głosu” chciałbym się dzisiaj z redakcją podzielić pewną przyjemną wiadomością. Działo się to parę dni temu na ul. Rycerskiej (u wylotu ul. Skarbka) przy nowym bloku mieszkaniowym, oddanym może z miesiącem temu do użytku. Jak wiadomo teren świeżo ukończonych budowli „musi” zawsze wyglądać jak pobożewisko — może dla zaakcentowania „budowlanych zmagani”.

Nowi lokatorzy, widać czuli na nieporządek, zebraли się pewnego dnia po potuaniu w komplecie i rozpoczęli niwelować teren przy budynku. Z podziwu godną pedanterią ułożono z płyt, wspólnym wysiłkiem, chodniki do głównych wejść, usunięto rozbitą cegłę, śmieci i zbędną ziemię.

O zmroku wszystko było gotowe! Jestem przekonany, że na drugi rok teren dookoła bloku będzie wyglądał jak cacko, z piaskownicą dla dzieci, z zieleńcem itd. Oby tak wszyscy lokatorzy nowo otrzymanych mieszkań w ten sposób swoją radość publicznie dokumentowali.

Jan Kasperski
Poznań

Gołębie pomagają..fotoreporterom

W Japonii sprawozdawcy sportowi zaczęli od niedawna posługiwać się gołębiami pocztowymi dla dostarczenia swym piśmem zdjęć filmowych z zawodów, odbywających się poza stolicą. Trzy największe pisma tokijskie posiadają „sztab” — złożony z 350 gołębi pocztowych.

O upałach — na zimno

Fala upałów i susza minęła. A chociaż przyroda lubi płatać figle, z dużym prawdopodobieństwem można twierdzić, że nie doświadczymy już w tym roku emocji związanych z pięćdziesięciostopniowym żarem.

Nie notowana w kraju od dziesiątków lat wysoka temperatura dała się we znaki całemu społeczeństwu, całej gospodarce narodowej (że przypomnimy: katastrofy kolejowe, wskutek spaczonych od gorąca szyn, pożary lasów, zakłócenia w pracy elektrowni wodnych, spowodowane spadkiem poziomu wód, omdlenia ludzi przy pracy itp.). Długotrwała słoneczna spiekota i brak wilgoci najbardziej jednak odczuła wieś. Słońce spaliło trawę i zboża, wiele uprawnych łąk i pastwisk upodobiło się do dzikich, południowych stepów. W województwie zielonogórskim na lekkich, piaszczystych glebach żyto zostało tak wypalone promieniami słońca, że rolnicy podczas żniw zebrali niemal samą słomę. Susza i brak nawilgocenia gleby przyczyniły się do inwazji na pola, sady i ogrody licznych pasożytów, które poczyniły wiele szkód; w Poznańskim stonka przypuściła generalny atak na pola ziemniaczane). Wskutek suszy słabo wypadły pierwsze pokosy siana, a nie lepiej zapowiadają się i drugie.

Polska pod względem strat i szkód spowodowanych lipcową suszą, nie jest wyjątkiem. Szereg innych, „chłodnych” na ogół państw przykro doświadczyło skutków suszy. W Danii straty spowodowane suszą sięgają w rolnictwie kilku milionów funtów szterlingów. Najbardziej ucierpiał w tym kraju zasiewy zbóż i ogrody warzywne. W pewnym okresie Duńczycy zastanawiali się nawet nad... importem wody na statkach-cysternach. W Belgii, w okęgach położonych na południe

od Brukseli, susza zmusiła władze do wprowadzenia w lipcu ograniczeń i racjonowania wody. Holandię od początku lata nawiedziło przeszło 300 pożarów lasów. We Francji, w samym tylko departamencie Seine et Marne, na wschód od Paryża, ogień strawił plony z przeszło 740 hektarów. Wskutek suszy zbiory w północno-zachodniej części NRF będą o połowę mniejsze, niż w ubiegłym roku. Nawet w wybitnie chłodnej Szwecji przeszła fala upałów nie notowana od blisko 50 lat. W ciągu 13 dni lipca temperatura w tym kraju wahała się od 25 do 30 stopni. W południowej części Szwecji słońce wypaliło trawę na olbrzymich obszarach. Brak paszy w wielu miejscowościach spowodował, że chłopcy przystąpili do wybijania bydła. Produkcja mleka spadła i obecnie jest o 20 proc. niższa od normalnej.

Jak więc widać, w kłopotach swych nie jesteśmy odosobnieni. Obecnie Polska, jak i inne kraje, znajduje się w „burzowym worku”. Mamy teraz — na odmiennie — gwałtowne ulewę i nawalnice, stanowiące dalszą przeszkodę w pracach rolnych. Tym trudniej odrobić skutki suszy. Najdotkliwiej bodajże odczuwa owe skutki ludność miasta w dostawach mięsa na rynek. Brak zaplanowanego przyrostu żywca dał się we znaki także i wsi — nie otrzymała ona spodziewanej za żywca gotówki. We wspólnym zatem interesie leży podjęcie wysiłków dla zlikwidowania, jeśli nie bieżących to przynajmniej długotrwałych skutków posuchy.

Trzeba przede wszystkim usunąć niedobór paszy, tej podstawy produkcji mięsa. Zapowiedziany przez handel import pasz jest tu rozwiązaniem do-raznym. Patrząc w perspektywę przyszłego roku, trzeba poważnie zwiększyć produkcję własną pasz. Wypadałoby też pomyśleć o tych możliwościach

uodpornienia ich przeciwko skutkom anomalii atmosferycznych, jakie są już dziś dostępne. Konieczne jest w jesien-nych pracach polowych wykorzystanie zapasów nawozów sztucznych, leżących w magazynach GS. Zbyt małe wykorzystanie ich w roku ubiegłym (w zeszłorocznej akcji siewów jesien-nych wykorzystano o około 50 tysięcy ton nawozów w czystym składniku mniej niż w roku 1958), spowodowało między innymi niedobór — skromnie licząc — ćwierć miliona ton zbóż, które umożliwiłyby produkcję 50 tys. ton żywności. Nie wolno nam popełnić w tym roku podobnego błędu.

Wprawdzie w bieżącym roku dla n-tychmiastowej poprawy sytuacji w dziedzinie pasz niewiele da się już zrobić, niemniej jednak tym usilniej należy dążyć do sprawnego zebrania z pola plonów ziemniaków, buraków, roślin pastewnych na nasiona itp. — bez najmniejszych strat. To samo dotyczy omlotów zbóż, które powinny być przeprowadzone tak, aby to, czego nie zniszczyła susza, lub deszcz, nie unicestwiła ludzka lekkomyślność. Dużo starań trzeba dołożyć dla dokładnego przeprowadzenia siewu ozimów, które w naszym klimacie prawie nigdy nie zawiadają. O to wszystko powinni troszczyć się nie tylko sami chłopcy. W tym kierunku powinna też energicznie zmierzać działalność władz i instytucji terenowych związanych z rolnictwem.

Nie zlikwidujemy beznadziejnych poniedziałkowych dopoty, dopóki przede wszystkim nie przełamiemy kusego zaopatrzenia w pasze. Przyroda niechętnie poddaje się woli człowieka. Nie wszystko jednak zależy od kaprysów przyrody — bardzo dużo zależy od ludzi, którzy zajmują w stosunku do niej pozycję gospodarzy.

Maria Wójcicka



Pracownicy poszukiwani

Cieśli, malarzy, szklarzy, płytkarzy i robotników budowlanych, stolarzy warsztatowych, palacza c. o. oraz na okres 3 miesięcy maszynistkę przyjmie zaraz **Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 1, Poznań, Marchlewskiego 128 — Wieżowiec**. Wynagrodzenie według zładu zbiorowego w budownictwie. Robotnikom zamieszkującym w budownictwie. Zwrót kosztów podróży uwarunkowany przyjęciem do pracy. K5632

1 inspektora rolnego, 1 kierownika gospodarstwa na pełny wewnętrzny rozrachunek gospodarzy, 3 starszych księgowych do gospodarstw na pełny wewnętrzny rozrachunek gospodarzy zatrudni natychmiast **Inspektorat PGR Chociwel pow. Stargard Szczeciński**. Wymagana długoletnia praktyka oraz odpowiednie kwalifikacje zawodowe w myśl zarządzenia Ministra Rolnictwa, Kandydaci rekrutujący na w. w. stanowiska do podania o pracę winni dołączyć świadectwo szkolne i opinię z ostatnich miejsc pracy. K5786

2 spawaczy (spawanie acetylenowe), 5 stolarzy maszynowych — specjalność meble, 2 malarzy lakierników, zatrudni zaraz **Przedsiębiorstwo Projektowo-Konstrukcyjne Przemysłu Meblarskiego w Poznaniu, ul. Libelta 1a**. Warunki pracy i płacy do omówienia pod w. w. adresem w dziale plan. dyspozycji. III piętro, pokój 34. K5798

Inwentaryzatora, 2 księgowych, ekonomistę do Działu Usług z wyższym względnie średnim wykształceniem oraz praktyką i fakturyzującą zatrudni **Zakłady Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych — przedsiębiorstwo specjalistyczne handlowo-usługowe**. Zgłoszenia osobiste: Poznań, Kościuszki 77, telefon 017-857. K5890

Inżynierów lub techników, konstruktorów ze znajomością aparatury dla przemysłu spożywczego względnie chemicznego zatrudni natychmiast **Pleszewska Fabryka Aparatury Przemysłowej w Pleszewie, ul. Słowackiego 14**. Warunki pracy i płacy do omówienia listownie lub osobiście w Dyrekcji w Pleszewie. K5808

Trzy rodziny do pracy polowej, z pomocnikami, jednego kowala-mistrza — umiejętność toczenia metali, jednego traktorzystę z prawem jazdy zatrudni natychmiast **Państwowe Gospodarstwo Rolne Oleśnica, poczta, powiat i stacja kolejowa Chodzież**. Mieszkanie: nowe, zapewnione. PKS, sklep na miejscu. Do miasta powiatowego cztery kilometry. K5835

Inżyniera budowlanego na stanowisko inspektora nadzoru oraz inżyniera instalacji przemysłowych przyjmie zaraz. Zgłoszenia osobiste oraz warunki pracy do omówienia HCP, Dział Ewidencji Osobowej, pokój 103, przy ulicy Dzierżyńskiego 223/229. K5851

Inżynierów, techników drogowych, starszych księgowych i księgowych do pracy w terenie oraz st. księgowego do pracy na miejscu zatrudni zaraz **Poznańskie Przedsiębiorstwo Robotników Drogowych, Poznań, ul. Wilczak**. Wymagane wyższe względnie średnie wykształcenie i staż pracy w zawodzie. Uposażenie według UZP w budownictwie. Dodatek za rozłąkę zgodnie z przepisami zapewniamy. Zgłoszenia wraz z życiorysem kierować pod wyżej wskazanym adresem. K5846

Praca

Czeladnik kominarski po trzyletnim stażu. Zgłoszenia listownie: Żagan, Buczka 4. Józef Lenkowski, mistrz kominarski. 20554p

Potrzebna pomoc domowa na stałe lub dochodząca. Poznań, Słowackiego 31/33 m. 6. 27299g

Gospośnią samodzielną potrzebną zaraz lub od 1 września. Zgłoszenia: Poznań, Stalingradzka 3, od godziny 8-13. 26840g

Czeladnik piekarski potrzebny. Poznań, Obronna 4, dzielnica Ostrołęk. 26857g

Nauka

Kursy rachunkowości (księgowość, pisanie na maszynach, obsługa maszyn, do liczenia, korespondencja) oraz kursy księgowości przemysłowej, handlowej, budżetowej organizuje od września na terenie Poznania i woj. poznańskiego Oddział Poznański Stowarzyszenia Księgowych. Zapisy: ul. Noskowskiego 2 (kolo Opery), w godz. 16-19, codziennie oprócz soboty, tel. 515-83. K5294

ks. prof. Jan Maćkowiak

dziekan i proboszcz parafii Sw. Marcina. Wprowadzenie zwłok z probostwa do kościoła w sobotę, 8 bm., o godzinie 17, po czym żałobna msza św. z wigilią i kazaniem. W niedzielę, 9 bm., o godzinie 17 pogrzeb z kaplicy ementalnej na Górczynie. O tej bolesnej stracie zawiadamia **MATKA, SIOSTRA I RODZINA** Poznań, Zakrzewo, Rawicz, Bojanowo, Chocicza. 27632g



Tylko w „Koziołkach”

3 losowania na ten sam kupon
500.000,— zł czeka na Ciebie
Korzystaj z kuponów abonamentowych

POZNAŃSKIE ZAKŁADY SPOŻYWCZE
PRZEMYSŁU TERENOWEGO
Poznań, Ratajczaka 5/7
zakupią

ODŻELAZIACZ WODY

o wydajności ca 10 m³/godz.
Oferty należy kierować z podaniem ceny i stanu do dnia 15. 8. 1959 r.
W składaniu ofert mogą brać udział: przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. K5988

Kierownika działu zaopatrzenia, kierownika magazynu, blacharzy karoseryjnych i tokarzy przyjmą do pracy zaraz **Wojskowe Zakłady Motoryzacyjne nr 5, ul. Wawrzyniaka 43**. Zgłoszenia kierować do Działu Zatrudnienia. K5820

Nauczyciela(ki) jęz. polskiego poszukuje od 1. 9. br. **Technikum Ekonomiczne, Leszno, plac Kościuski 5**. K5892

3 magazynierów budowlanych przyjmie natychmiast do pracy na terenie m. Poznania **Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Budowlane Oddział w Poznaniu, Artilleryjska 2**. Wymagane są pełne kwalifikacje i dłuższa praktyka w budownictwie. Zgłoszenia osobiste przyjmują Dział Pracy i Płacy pokój 17. K5868

Samodzielnego galwanizera z umiejętnością przyrządzania kąpeli, przyjmie zaraz **Wytwórnia Pomocy Naukowych w Poznaniu, ul. Walki Młodych 3**. K5886

Stolarza do działu gosp. robotników placowych do prac porządkowych i renowacji na 1/2 etatu do pracy w charakterze woźnych i sprzątaczy warsztatowych zatrudni zaraz **Poznańska Fabryka Maszyn Zręcznych Poznań-Staroleka, ul. Pstrowskiego 1**. Zgłoszenia przyjmują dział kadr. K5888

Cegły białe, pełne, form. norm. kl. I, wap. na budowlane poleca: **Hurtownia Sprzedaży Materiałów Budowlanych M. Rzecki, Bydgoszcz, ul. Em. Piłsudskiego 20**. K5390

Sprzedam samochód DKW „Meisterklasse”, kabriolet w bardzo dobrym stanie. Ostrów Wlkp., tel. 104-82, w godz. 13.30-14.30, 20-22. 25047g

Sprzedam okazjony cięgiel Farnall H. zapasowe części, ogumienie, silnik. Jan Panek, Bukowiec, Międzyrzecz, pow. Międzyrzecz. 26749g

Cegły z rozbiórki sprzedaje Biuro Sprzedaży Materiałów Budowlanych „Budulec”, dla indywidualnego budownictwa. Szczecin, ul. Słowackiego 7 m. 4, tel. 374-34. 26811p

Sprzedam wapno łasowane (tylnik). Gostyń, Kolejowa 31. 20978p

Sprzedam pokój stołowy na 12 osób (ciemny dąb) oraz sypialnię (mahoni) empire. Poznań, Al. Chopina 1a, Wytwórnia telefon 502-23. 27268g

Pianino sprzedam. Adres wskaże Biuro Oglądań. Swierczewskiego 3 dla 26464g.

Sprzedam samochód Skoda po kapitalnym remoncie. Cena 38.000 zł. J. Nawroć. Poniec, ul. Wolności 15. 21270

Sprzedam roczne kury leghorn (80 sztuk). Informacje: Grzeskowiak, Gwardii Ludowej 13 m. 15. 21274

Ciagnik Ursus-45 w dobrym stanie okazjony sprzedam. Feliks Romanowski, pow. Gryfice lub Trzebiatów, tel. 212, Marian Lebiada. 21276

Sprzedam pianino czarne w dobrym stanie oraz fis harmonium ciemne w dobrym stanie. Zgłoszenia: Poznań, ul. Tomickiego 19 m. 10, od godz. 16. 26836g

Sprzedam futro łapki karakulowej wielkości średniej, stan bardzo dobry. Poznań, Słoneczna 10a, m. 1, tel. 648-26. 26842g

Sprzedam tanio 5 okien z regnami 106 x 140 cm. Zgłoszenia: Poznań, Grunwald, ul. Trybunalska 9. 26855g

Pianino i kocioł do pralni sprzedam. Poznań, Rybaki 8 m. 42. 26859g

Dnia 6 sierpnia 1959 r. zmarł nagle, po odprawionej mszy św. z okazji „Dnia Chorych”, w 54 r. życia, nasz kochany Dzięk, Konfrater, Brat i długoletni wychowawca młodzieży, śp.

ks. prof. Jan Maćkowiak dziekan Dekanatu Poznań-Sródmieście, proboszcz parafii Sw. Marcina.

Eksport zwłok z probostwa do kościoła w sobotę, 8 bm., o godzinie 17 i żałobne nabożeństwo. Nazajutrz w niedzielę, 9 bm., o godzinie 17 przeniesienie zwłok do grobu z kaplicy ementalnej na Górczynie. Duszę Drogiemu Zmarłemu polecamy modlitwom konfraterów i wiernych. **KSIEŻA DEKANATU POZNAŃ-SRÓDMIEŚCIE**

SPÓDZIENIA ROLNICO-HANDLOWA „SAMOPOMOC CHŁOPIŃSKA” Poznań, ul. Głogowska 25
sprzeda najwięcej dającymu

kamień rzędowy (oblady)

w ilości 24 ton.
Kamień oglądać można w Krzesinach, ul. Nowotarska 15 codziennie oprócz niedzieli w godzinach 7-15.
Oferty składać pod adresem: **Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa Poznań, ul. Głogowska 25**
do dnia 14. VIII. 1959 r.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17. VIII. 1959 r. K5918

SPÓDZIENIA ROLNICO-HANDLOWA „SAMOPOMOC CHŁOPIŃSKA” Poznań, ul. Głogowska 25

poszukuje natychmiast na warunkach dzierżawnych

MAGAZYNÓW

o pow. ponad 100 m²
na składowanie pasz objętościowych,
najchętniej w dzielnicach Grunwald, Jeżyce.
Informacje prosimy kierować pod w/w adresem. K5917

INTERNAT TECHNIKUM HANDLOWEGO W POZNANIU, ul. Noskowskiego nr 12
ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY
na prace:
malarskie, stolarskie, murarskie, instalacji wodnej, elektryczne i dekarskie w baraku internatu o kubaturze 818 m³.
Blisze informacje oraz składanie ofert w terminie do dnia 15 sierpnia 1959 r.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17. VIII. br. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta. 27177g

OGŁOSZENIA DROBNE

40 arów ziemi z rozpoczętą budową domu sprzedam. Henryk Smaruj, Rogowo, pow. Znin. 21273

2 pokoi z kuchnią wylądowaną poszukuje zamożna starsza osoba. Oferty Biuro Oglądań Swierczewskiego 3 dla 26888g

2 pokoje, przynależności, centr. ogrzewanie, Mickiewicza II-III, zamienię na pokój z kuchnią na peryferiach, balkon lub taras. Oferty Biuro Oglądań Swierczewskiego 3 dla 26851g.

Kawaler pracujący poszukuje spiesznie pokoju. Zapłaci czynsz za rok z góry. Warunki korzystne do omówienia. Adres wskaże Biuro Oglądań Swierczewskiego 3 dla 26874g.

Spiesznie poszukuje mieszkania wylądowanego 2-3 pokoi z przynależnościami (trzy dorosłe osoby). Zapłaci wysoka cenę. Najchętniej we wsi. Oferty Biuro Oglądań Swierczewskiego 3 dla 26899g.

Poszukuje pokoju z pełnym utrzymaniem dla uczennicy szkolnej przy solidnej rodzinie, najchętniej w pobliżu Liceum Kasprzaka. Oferty Biuro Oglądań Swierczewskiego 3 dla 26900g.

Sprzedam warsztat slusarski kowalski w dobrym punkcie, P. Słoma, Murowana Goślina, ul. Polwieska 1. 26879g

Sprzedam warsztat slusarski kowalski w dobrym punkcie, P. Słoma, Murowana Goślina, ul. Polwieska 1. 26879g

Odkupię pokój z kuchnią wylądowaną lub kawalerkę także przydział spółdzielni mieszkaniowej na br. Oferty Biuro Oglądań Swierczewskiego 3 dla 26500g.

Poszukuję pilnie pokoju. Korzystne warunki. Oferty Biuro Oglądań Swierczewskiego 3 dla 26824g.

Zamienię pokój z kuchnią, dozorstwo na mieszkanie bez dozorstwa. Poznań, Dąbrowskiego 41a m. 10. 26839g

Zamienię 3 duże pokoje z kuchnią, łazienką 89 m², ładne, słoneczne i samodzielne, ul. Głogowska blisko Rynku Łazarskiego i Parku Kasprzaka na 2/3 pokoju względnie 3 mniejsze. Oferty Biuro Oglądań Swierczewskiego 3 dla 26844g.

Sprzedam lub wydzierżawię domek 4 morgi ziemi, 2 morgi łąki, w okolicy Czarnkowa, pięknie położone, przy lesie, 5 minut od dworca. Jeziorko, Wronki, Poznańska 61. 20980p

Sprzedam dom komfortowy (3 x 3) z 3 pokojami z kuchnią, ogrodem, wolnym mieszkaniem, w całości lub częściowo. Piotrowska, Leszno, Lipowa 52. 21272

Parcelę 1670 m² ogrodzoną, zadrzewioną, budowa dowolna, 5 minut od Rynku, sprzedam. Jankowiak, Leszno, Starozamkowa 17. 21275

Kupię domek jednorodzinny, wolny, do 90.000,— zł. Światło, woda, dobry dojazd i kościół na miejscu. Najchętniej blisko lasu. Pol Mosina, Szopena 9. 26837g

Sprzedam spiesznie gospodarstwo prywatne 15 ha z powodu choroby, elektryfikowane, 2 km od stacji kolejowej, szkoła w miejscu, ziemia w jednym kawałku, budynki zniszczone. Cena według umowy. Informacje: Poznań, ul. Różana 4 m. 4. 26887g

Sprzedam spiesznie gospodarstwo prywatne 15 ha z powodu choroby, elektryfikowane, 2 km od stacji kolejowej, szkoła w miejscu, ziemia w jednym kawałku, budynki zniszczone. Cena według umowy. Informacje: Poznań, ul. Różana 4 m. 4. 26887g

WIELKOPOLSKIE ZAKŁADY NAPRAWY SAMOCHODÓW
Poznań-Antoniń, Warszawska 349

ogłaszają

III PRZETARG OGRANICZONY

na SPRZEDAŻ SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO marki „Chevrolet — Canada” — 3 ton
który odbędzie się w dniu 20. 8. 1959 roku o godzinie 10 w Wielkopolskich Zakładach Naprawy Samochodów w Poznaniu-Antoniń, ul. Warszawska 349.
Cena III przetargu wynosi 9.000.

Do przetargu przystąpić mogą osoby wyszczególnione w § 9 Zarządzenia Min. Kom. z dnia 7. V. 1957 r. (M. P. nr 56 poz. 353), jeżeli najpóźniej w przeddzień przetargu złożą wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na rachunek przedsiębiorstwa w NBP II O/M w Poznaniu na konto nr 1219-6-26 lub w kasie przedsiębiorstwa. K5970

AKADEMIA MEDYCZNA W POZNANIU

zaprasza do

SKŁADANIA OFERT

na wykonanie i zainstalowanie:
1 PODGRZEWACZA DO CIEPLEJ WODY (boilera), o pojemności 1500 litrów z wążownicą w budynku pralni Państw. Szpitala Klinicznego nr 4 (Klinika Ortopedyczna), ulica Dzierżyńskiego 135.
Termin wykonania podgrzewacza 1 miesiąc od dnia udzielenia zamówienia.
Oferty składać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz jednostki gospodarki nieuspołecznionej w Dziale Inwestycji A. M., ulica Sieroka, 10, pokój 6, II piętro, w terminie 14 dni od dnia niniejszego ogłoszenia. K5912

POWIAT. KOMENDA STRAŻY POŻARNYCH W KROTOSZYNIE

ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

MOTOCYKLA MARKI SHL 125 ccm
cena wywoławcza 1.750 złotych.

Przetarg odbędzie się w dniu 22 sierpnia br., od godz. 12-13, w podwórzu PPRN, ul. Kółkarska 7. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić bezpośrednio do kasy najpóźniej na 1 dzień przed przetargiem. W przetargu mogą wziąć udział jednostki posiadające zezwolenie Wydz. Kom. Drogowej Powiatowej — Wojewódzkiej Rady Nar. W. w. pojeździe można oglądać w dniach 20. VIII. br. i 21. VIII. 1959 r., w godz. od 13-14, w podwórzu PPRN.
II przetarg odbędzie się w dniu 27. VIII. br. cena wywoławcza 1.050 zł, przetarg odbędzie się również w podwórzu PPRN w Krotoszynie, w godzinach od 13-14 na zasadach jak w I przetargu. 26376g

Posiadam parcelę pięknie położoną — Osiedle Warszawskie — możliwość budowy willi dwurodzinnej. Oczekuję propozycji. Oferty Biuro Oglądań Swierczewskiego 3 dla 26884g.

Parcelę jednomorgową — pozwolenie na budowę w Przedmierzowie (przedmieście Poznania), blisko komunikacji miejskiej — na dogodnych warunkach opłaty — już od 15.000,— zł poleca Krzesiński Poznań, Swierczewskiego 1. 26903g

Sprzedam korzystnie 5 ha gruntu przy Poznaniu stacji kolejowej, autobusowej. Sempolowicz, Poznań, Matejki 44. 26808g

Gospodarstwo własne 19 ha sprzedam z zabudowaniem, ziemią przynależną, zelektryfikowaną, przy szosie 4 km od miasta, komunikacja autobusowa w miejscu. Adres wskaże Biuro Oglądań Swierczewskiego 3 dla 26830g.

Dom 3-izbowy, zabudowany gospodarzem z przyległym ogrodem i gruntem 7.500 m². Całość natychmiast do objęcia (położone 400 m od Grodziska Wlkp.), spiesznie sprzedam. Oferty Biuro Oglądań Swierczewskiego 3 dla 26845g.

Działkę 1200 m² pod domek 1-rodzinny, plan za wierzony przy ul. U. młotowicy sprzedam właścicieli. Oferty Biuro Oglądań Swierczewskiego 3 dla 26847g.

Domek 1-rodzinny wraz z hodowlą kur blisko Poznania sprzedam. Adres wskaże Biuro Oglądań Swierczewskiego 3 dla 26847g.

Sprzedam 1,50 ha ziemi w Pałedziu koło Poznania, blisko stacji kolejowej (elektryfikowane). Kazimierz Hofman, Pałedzie, pow. Poznań. 26876g

Kupię gospodarstwo 3-5 ha pszennej ziemi przy stacji kol i dogodnej komunikacji (do 150 tys. zł). Oferty Biuro Oglądań Swierczewskiego 3 dla 26898g.

Sprzedam spiesznie gospodarstwo prywatne 15 ha z powodu choroby, elektryfikowane, 2 km od stacji kolejowej, szkoła w miejscu, ziemia w jednym kawałku, budynki zniszczone. Cena według umowy. Informacje: Poznań, ul. Różana 4 m. 4. 26887g

Sprzedam spiesznie gospodarstwo prywatne 15 ha z powodu choroby, elektryfikowane, 2 km od stacji kolejowej, szkoła w miejscu, ziemia w jednym kawałku, budynki zniszczone. Cena według umowy. Informacje: Poznań, ul. Różana 4 m. 4. 26887g

Sprzedam spiesznie gospodarstwo prywatne 15 ha z powodu choroby, elektryfikowane, 2 km od stacji kolejowej, szkoła w miejscu, ziemia w jednym kawałku, budynki zniszczone. Cena według umowy. Informacje: Poznań, ul. Różana 4 m. 4. 26887g

Sprzedam spiesznie gospodarstwo prywatne 15 ha z powodu choroby, elektryfikowane, 2 km od stacji kolejowej, szkoła w miejscu, ziemia w jednym kawałku, budynki zniszczone. Cena według umowy. Informacje: Poznań, ul. Różana 4 m. 4. 26887g

Sprzedam spiesznie gospodarstwo prywatne 15 ha z powodu choroby, elektryfikowane, 2 km od stacji kolejowej, szkoła w miejscu, ziemia w jednym kawałku, budynki zniszczone. Cena według umowy. Informacje: Poznań, ul. Różana 4 m. 4. 26887g

Sprzedam spiesznie gospodarstwo prywatne 15 ha z powodu choroby, elektryfikowane, 2 km od stacji kolejowej, szkoła w miejscu, ziemia w jednym kawałku, budynki zniszczone. Cena według umowy. Informacje: Poznań, ul. Różana 4 m. 4. 26887g

Sprzedam spiesznie gospodarstwo prywatne 15 ha z powodu choroby, elektryfikowane, 2 km od stacji kolejowej, szkoła w miejscu, ziemia w jednym kawałku, budynki zniszczone. Cena według umowy. Informacje: Poznań, ul. Różana 4 m. 4. 26887g

Anouk Aimée



Kolonie, kolonie!

Najmodniejsze Ziemie Zachodnie

Wakacje mają się już ku końcowi. Wkrótce dziatwa po wróci wypoczęta i opalona ze wsi, obozów harcerskich i kolonii. W żadnym chyba roku poznańskie zakłady pracy nie urządziły tyle kolonii dla dzieci. Za najmodniejsze tereny kolonijne uznano tego lata województwa: szczecińskie, zielonogórskie, wrocławskie, koszalińskie oraz w mniejszym stopniu — olsztyńskie, gdańskie, krakowskie i warszawskie.

Jak wynika z informacji wzytatora Czesława Karcza z Kuratorium, ponad 7 tysięcy dzieci z Poznania brało udział w obydwóch turnusach kolonijnych poza granicami Wielkopolski. Dużym powodzeniem u organizatorów miejmy nadzieję, że i u młodocianych uczestników kolonii, cieszyły się malownicze okolice woj. zielonogórskiego, a zwłaszcza Ziemi Lubuskiej. Najczęściej odwiedzane miejscowości to Drezdenko, Murzynowo, Zagaj, Rzepin, i inne. W woj. zielonogórskim przebywało na wakacjach około 2.000 dzieci pracowników m. in. takich zakładów jak: ZNTK, DOKP i „Pomiet”.

Podobna ilość małych wczasowców bawiła w woj. wrocławskim, szczególnie na Dolnym Śląsku. Tam np. w Świeradowie Zdroju, Sobieszowie, Karpaczu, Jeleniej Górze zorganizowały swoje ośrodki kolonijne m. in. Zakłady Wytwarzania Ogniw i Baterii. Zjednoczenie Budowlane nr 1 i 3 Poznańskie Zakłady Papiernicze, Zarząd Lasów Państwowych, Zjednoczone Zakłady

„Bananowe“ prace poznańskich naukowców

Kierownictwo budowanej obecnie dojrzewalni bananów w Gdyni zwróciło się do Instytutu Technologii Drewna w Poznaniu z prośbą o opracowanie metody otrzymywania specjalnego typu płyt izolacyjnych, które by zapewniały najlepsze warunki cieplne w komorach dla tych owoców. Jak wiadomo, banany są bardzo podatne na większe zmiany temperatury, gdyż marzną już przy plus 11 stopni C, a szybko psują się przy nadmiernej ciepłocie. Powinny dojrzewać w temperaturze podwyższonej w ciągu godziny najwyżej o 1 stopień C i stąd też wyposażenie komór w odpowiednie płyty izolacyjne, zabezpieczające przed skokami w ciepłocie, jest bardzo ważne.

Jak wynika z wypowiedzi dyrektora Instytutu Wacława Kontka, poznańscy naukowcy z kierowanego przez niego zakładu opracowali wiele metod produkcji podobnych płyt, a więc 5000 ton bananów, które nadejdą w roku przyszłym do Gdyni, dojrzewać będzie w odpowiednich warunkach.

Należy zaznaczyć, że z metod opracowanych przez poznański Instytut korzystało już wiele zakładów pracy, dzięki czemu zaoszczędzono w kraju wiele milionów złotych. M. in. przemysł chemiczny interesuje się metodą otrzymywania specjalnego gatunku kalafonii, którą będzie można stosować przy wyrobie sztucznego kauczuku. W oparciu o inne metody poznańskich naukowców z Instytutu wytwarzane będą płyty posadzkowe, czy do wagonów towarowych. (L)

Zapowiedź wejścia na ekran głośnej sztuki filmowej produkcji francuskiej „Niedobre spotkanie”, wywołała wśród polskich kinomanów wielkie poruszenie. Film ten „dotarł” do Poznania i już od piątku wyświetlany jest w kinie Domu Kultury MO.

Reżyser Aleksandre Astruc, w oparciu o powieść Cecila Saint — Laurenta opowiada historię 20-letniej dziewczyny, która przyjeżdża do Paryża marząc o sukcesach. Film cechują duże ambicje reżysera w znalezieniu nowych, oryginalnych form, własnego stylu.

Do wysokiego poziomu dzieła dostroiła się jedna z najbardziej utalentowanych francuskich aktorek młodszego pokolenia — Anouk Aimée. Jej oryginalna uroda oraz gra pełna liryzmu znajduje uznanie w oczach najwybitniejszego kinomana. Zresztą, ośmićcie to sami — film warto zobaczyć.

Na reprodukowanym zdjęciu bohaterka filmu w jednej ze scen. (za)

Dla widzów

Dziś o godz. 21.50 Telewizja Poznańska nada reportaż B. Danowicza pt. „Paryskie refleksje”.

Spotkanie z delegatami na VII Festiwal

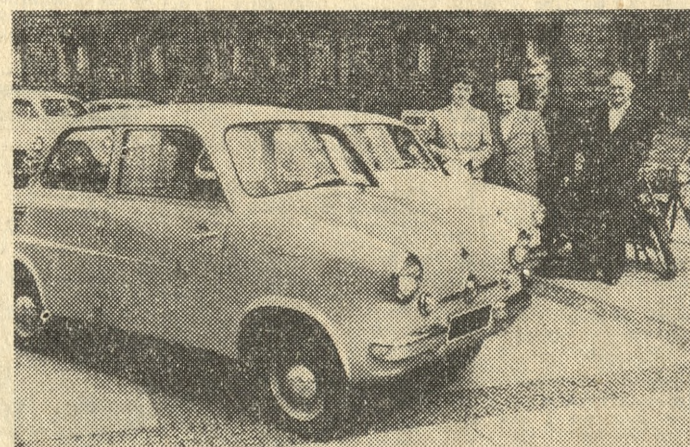
8 bm. o godz. 16 w hali nr 7 MTP, (wejście od ul. Świerczewskiego), nastąpi otwarcie Młodzieżowego Klubu ZMS „Piłmieni”. Otwarcie będzie połączone ze spotkaniem z delegatami na VII Festiwal Młodzieży i Studentów w Wiedniu. W imprezie tej weźmie udział m. in. I sekretarz KM ZMS — E. Kędziński, który był delegatem na Festiwal. (na)

Baza ludzi umarłych

Już wkrótce na ekranie kina „Bałtyk” będziemy mogli oglądać nowy film produkcji polskiej pt. „Baza ludzi umarłych”. Premiera filmu odbędzie się 9 bm. na seansie specjalnym.

Wyjaśnienie

W 179 numerze „Głosu” ukazała się wiadomość o odznaczeniu działaczy ochrony przyrody. Wkradła tu się drobna pomyłka: — Winno być: — dr I. Hoppe, a nie Z. Hoppe.



Jak już informowaliśmy, w ostatnim losowaniu nagród rzeczowych „Koziołków” największe szczęście miały panie. Przypadły im w udziale widoczne na zdjęciu dwa „Mikrusy”. Pani Jadwiga Wolniarska przejechała jednym z nich do rodzinnego Raszkowa pow. Ostrów. (mi)

INFORMUJEMY

● Technikum Odzieżowe w Poznaniu przyjmuje wpisy na 3-letnią naukę dla kandydatów, po skończeniu szkoły zasadniczej. Po daniu można składać do 25 bm. w sekretariacie przy ul. Kazimierza Wielkiego 17.

● 4 października br. odbędzie się obchód 50-lecia istnienia Koła Śpiewackiego im. Surzyńskiego. Zarząd prosi byłych członków o podanie nazwisk i adresów, celem wystanania zaproszeń na uroczystości; o zgłaszanie eksponatów na wystawę pamiątek z działalności koła: o udział w próbach chóru (w poniedziałki i czwartki od godz. 19—21 w Szkole przy ul. Główniej 42). Zgłoszenia należy kierować pod adresem Zarządu Koła. Poznań 10, ul. Główna 38 m. 6. (na)

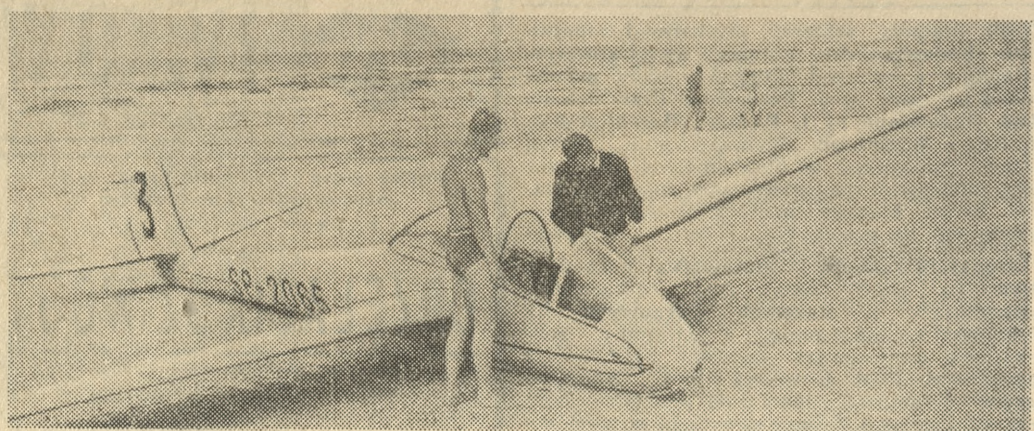
Sierpień	Imieniny
7	Konrada Kajetana,
piątek	Słońce: wsch.: g. 5.05 zach.: g. 20.16

Teatry

OPERA — g. 19 „Nowa Gdysa”; POLSKI — g. 19.30 „Don Alvarez”; NOWY — g. 19.30 „Woyzeck”; pozostałe — nieczynne;

Kina

APOLLO — godz. 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Gospośia do wszystkiego” (USA, 12 l.); BALTYK — g. 15.30, 18 i 20.30 „Rebeka” (USA, 18 lat); CZTERNASTKA — g. 15, 17.30 i 20 „Dopóki jesteś ze mną” (niem., 16 l.); DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30 i 20 „Niedobre spotkanie” (franc., 16 l.); GWIAZDA — godz. 15.30, 18 i 20.15 „Stewardessy” (nie miecki, 18 l.); HUTNIK — g. 16.45 i 19 „Uwodzićiel” (węg., 18 lat); MUZA — g. od 14—20 „Podwójna gra” (radz., 14 l.); MINIATURKA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Trzecia licealna” (włoski, 16 l.); MALTA —



„Ósemki“...rozplynęły się

Aż serce radowało się kiedy — ponad rok temu — mówiono o organizowaniu przez wiele gazet ósemek wioślarskich. Nazywało się to bardzo szumnie: ósemki na... Olimpiadę w Rzymie. Inicjatywa ogarnęła cały kraj. Wspólnie z klubami wiele gazet warszawskich i wojewódzkich (m. in. w Poznaniu) zakładało „ósemki”.

A rezultaty?

Na wioślarskich mistrzostwach Polski poza jednym wyjątkiem — osadą „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” z Bydgoszczy (wtajemniczeni mówią, że także tu zabrakło części zawodników z zaciągu) — innych ósemek nie widziałem. Gdzie podziały się liczne zastępy młodzieży, która zgłaszała się na apel dzienników?

Wyda się po prostu, że zadaniom tej inicjatywy nie potrafili podołać właściwi organizatorzy — kluby, które w wypadku powodzenia akcji mogły wyciągnąć największe korzyści. Entuzjazmu młodzieży nie potrafiono właściwie wykorzystać.

O ile mi wiadomo — tu i ówdzie — treningi odbywały się nieregularnie. Wielu zawodników rozczarowało się. Inni odeszli z klubów zniechęceni trudnościami sportu wioślarskiego. Był jeszcze jeden powód odchodzenia świeżo u pieczonych wioślarzy. Niektórzy z nich — co tu dużo mówić — liczyli nawet na korzyści materialne. Powodów fiaska imprezy można by na liczyć sporo. Nie w tym jednak rzecz.

Tak szerokiej współpracy gazet z klubami, jak właśnie

Znowu Schur

VII etap Wyścigu Kolarskiego Dookoła NRD wygrał znowu Schur. W łącznej klasyfikacji prowadził Schur; Tustochowicz zajmuje trzecie miejsce. Jankowski wycofał się. (r)

Jedyny poznaniak...

PZPN powołał już kandydatów na mecze piłkarskie z Rumunią w dniu 30 bm. (reprezentacje A i B, młodzieżowa i juniorów). Wśród nich jako jedyny przedstawiciel Poznńskiego znajduje się bramkarz juniorów Olimpii — Karasiński. (r)

g. od 16—20 „Niemowle na manewrach” (ang., 12 l.); OSIEDLE — g. 18 i 20 „Guendalina” (włoski, 13 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Pożegnania” (polski, 18 lat); PIAST — g. 17 i 19 „Kobieta w oknie” (USA, 18 l.); RIALTO — g. 13, 15.30, 18 i 20.15 „Pulapka miłości” (USA, 16 l.); SCALA — g. od 16—20 „Natalia” (franc., 18 l.); TE-CZA — g. od 16—20 „Winda na szafot” (franc., 18 l.); WARTA — g. od 14—20 „Obcy w domu” (franc., 16 l.); WOJSKOWE — g. 17.30 i 20 „Zbrodnia i kara” (franc., 16 lat); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 18 i 20.15 „Folies Bergere” (francuski, 18 l.); ZNICH — nieczynne; RUSALKA (Swarzędz) — g. 17.30 i 20 „Kochankowie z Werony” (franc., 18 l.).

Radio

PROGRAM I
15.30 — z życia ZSRR; 16.15 — „Odbicie w lustrze”; 17.15 — suita na tematy kurpiowskie; 17.36 — wiazanka melodii; 17.45 — „Radio-Reklama”; 18.05 — spotkanie z piosarkami; 18.25 — konc. ork. i chóru PR; 19.05 — Uniwersytet Radiowy; 19.15 — polskie melodii lud.; 19.30 — „Parnasik”; 20.26 — magazyn sport.; 20.40 — „Ze wsi i o wsi”; 20.55 — pięć minut o wychowaniu; 21 — kwadrans melodii tan.; 21.15

w wioślarstwie nie obserwowaliśmy prawie nigdy. Dlatego też nie powinno skończyć się na jednym niepowodzeniu. Można ogłosić drugi, trzeci czy nawet piąty zaciąg. Nie chodzi tu już o Olimpiadę w Rzymie. Trzeźwo patrząc nie miała szans startowania w niej żadna z gazetowych osad. Inicjatywa podjęta przez redakcje i kluby miała i ma nadal sens. Każda bowiem osada, którą prześcignemy do sportu jest jeszcze jednym stopniem do dalszego wzrostu poziomu i umasowienia wioślarsstwa.

Włodzimierz Ofierski

Mistrz Polski w pięcioboju

Przybylski (Legia) wynikiem 4729 pkt. zdobył tytuł mistrza Polski w pięcioboju nowoczesnym, wicemistrzem został Paszkiewicz (Legia). Drużynowo zwyciężyła Legia przed Lotnikiem. (PAP)

Lekkoatleci jedenastu państw zaproszeni do Poznania

MIĘDZYNARODOWY MITYNG „GWARDII”

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne „Gwardii” z okazji piętnastolecia Milicji Obywatelskiej rozegrane zostaną w Poznaniu. Zawody trwać będą trzy dni od 9 do 11 października br.

Krótko

Nie powiodło się Władysławowi Skoneckiemu na między narodowych mistrzostwach tenisowych NRF w Hamburgu. W II rundzie gry podwójnej mężczyzn Skonecki, występując z Hiszpanem Couderem, przegrał z reprezentantami Nowej Zelandii — Gerrardem i Ottwayem 2:6, 1:6, 4:6. Tak więc Skonecki został definitywnie wyeliminowany z mistrzostw, przegrywając w singlu, deblu i mixcie.

W czwartek uśmiechnął się los do naszych reprezentantów na torowe kolarskie mistrzostwa świata w Amsterdamie. Zajęci Grundman o trzymali paszporty i w ostatniej chwili znalazły się miejsca w samolocie linii KLM odlatającym z Warszawy o godz. 18.30.

— pełnym głosem o sprawach młodzieży; 21.40 — gra sektet PR; 22.10 — gra ork. Joe Lossa; 22.36 — miłośn. muzyki kameralnej;

PROGRAM II (Poznań)

15.30 — aud. dla dzieci; 16 — wiazanka melodii operetk.; 16.30 — opowieść radiowa; 17.05 — gra kapela Wojciecha Surdyka; 17.35 — felieton sport.; 17.40 — muzyka rozrywk.; 18.25 — felieton Marcellego Jorsta; 18.35 — muz. i aktual.; 19.05 — mel. tan.; 19.15 — „Hortensja, najcichszy z kwiatów”; 19.30 — Festiwal w Bergen; 20.10 — felieton; 20.20 — d. c. konc.; 21.36 — sport; 21.39 — gra orkiestra rozrywk.; 22.45 — muz. tan.; 23.05 — „ze świata jazzu”; 23.35 — melodie na dobranoc;

Telewizja

19 — dziennik; 19.15 — „Zabusa”; 21.45 — ostatnie wiadomości; 21.50 — Paryskie refleksje.

Dyżury pełnią:

PAŃSTW. SZPITAL KLIN. IM. PAWŁOWA (chirurgia), ul. Długa nr 1/2, tel. 40-04; APTEKI: Dzierżyńskiego 349, Głogowska 47, Kraszewskiego 12, Dąbrowskiego 76, Al. Marcinkowskiego 11 i Główna 53.

W okolicach Leby przebywa na sztybowcowym obozie treningowym kadra narodowa. Zawodnicy przygotowują się do mistrzostw świata, które odbędą się w przyszłym roku w NRF. Na zdjęciu z lewej trener Józef Dankowski; z prawej — mistrz świata w klasie „Standard” Adam Witek przygotowujący się do lotu treningowego. CAF — Fot. Uklejewski

Odznaczenia sportowe dla szermierzy

Przewodniczący GKKF Włodzimierz Reczek nadał złote medale „Za wybitne osiągnięcia sportowe” zdobywcom tytułu drużynowego mistrza świata w szabli — J. Pawłowskiemu, W. Zabłockiemu, E. Ochryze, R. Zubowi, A. Piłkowskemu i W. Wojcickiemu, a brązowy medal szpadziście W. Głowski, który w turnieju indywidualnym szermierczych mistrzostw świata zajął czwarte miejsce. Pawłowski otrzymał złoty medal po raz drugi. (PAP)

Lekkoatleci jedenastu państw zaproszeni do Poznania

MIĘDZYNARODOWY MITYNG „GWARDII”

Udział w zawodach, które odbędą się na Stadionie 22 Lipca, zapowiadają reprezentacje milicji lub policji Albani, Bułgarii, Chin, Czechosłowacji, Korei, Mongolii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Rumunii, Węgier, Wietnamu i Związku Radzieckiego.

Jeżeli więc do Poznania przybędą wszystkie zaproszone reprezentacje, miłośnicy królowej sportów będą mieli możliwość zobaczyć w naszym mieście wielu czołowych lekkoatletów Europy, a także mniej nam znanych zawodników państw azjatyckich.

Organizatorem zawodów jest GKS „Olimpia”. (na)

Nowe emocje piłkarskie już jutro

W sobotę i niedzielę czeka miłośników piłkarstwa normalna porcja ligowych emocji. Cztery spotkania w I lidze (Polonia Bydgoszcz — Gwardia W-wa, Ruch Chorzów — Łódzki KS, Cracovia — Polonia Bytom, Górnik Radlin — Wisła Kraków) oraz 3 mecze II ligi (Polonia W-wa — Lech, Śląsk Wrocław — Arkonia Szczecin i Szombierki — Stal (Rzeszów) odbędą się w sobotę. Pozostałe mecze rozegrane zostaną w niedzielę.

Spośród drużyn poznańskich Warta wyjeżdża do Kalisza, gdzie spotka się z Calisią, a Olimpia gościć będzie Piast (Nowa Ruda). Poznańscy kibice z równie dużym zacięciem oczekiwali będą na wynik pojedynku Odry z bydgoskim Zawiszą, którego kierownictwo zapowiada wywiezienie co najmniej jednego punktu z Opola. Były to równocześnie sukces Lecha, jeżeli — oczywiście — kolejarze utrzymają się nadal w dobrej formie i niespodziewanie nie oddadzą punktów swojemu najbliższemu przeciwnikowi.

Sprawozdania z sobotnich meczów ligowych oraz z innych imprez poznańskich, krajowych i zagranicznych znajdą Czytelnicy na kolumnie sportowej w niedzielnym miejskim wydaniu „Głosu”. (r)